

Przyjeżdżają nawet z nad morza
Rozmowa z lutnikiem Stanisławem Kurkowskim

Zasadź drzewo, zgłoś projekt
Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

KRAKÓW.PL

Nr 6 (196), 29 marca 2017

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

The background of the magazine cover is a photograph of the Sukiennice (Clothing Market) building in Krakow, Poland. The building is a large, historic structure with a prominent central tower and a series of arches along the ground floor. The sky is overcast, and a pigeon is captured in flight in the upper right. In the foreground, a few people are visible, including two women standing and talking on the right side. The overall scene is a typical street view of a historic city square.

Dla kogo
lokale gminne?

 **Kraków**

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa zaprasza



KRAKÓW
10 – 17
KWIETNIA 2017

misteria paschalia

MISTERIAPASCHALIA.COM

Sprzedż biletów:

InfoKraków

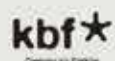
Sieć salonów:

Empik
Saturn
Media Markt
eventim.pl

Znajdź nas:
#misteriapaschalia



organizator:



współorganizator:



zofinansowało:



Dofinansowane
ze środków Ministerstwa
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego



strategiczny partner medialny:



Zarząd Budynków Komunalnych
KRAKÓW.PL
KRAKÓW.PL
Zarząd Budynków Komunalnych

Dla kogo lokale gminne?



6. To dobry pomysł na lokalizację biura, sklepu lub punktu usługowego. Miasto dysponuje ponad trzema tysiącami gminnych lokali, a ich atutem są m.in. atrakcyjne warunki najmu. – Najemcy mogą liczyć na wsparcie Gminy – zapewnia dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Katarzyna Zapał.

Tekst: Morkowicki

Porady

„Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób. Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób.”

Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób. Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób.

6. To dobry pomysł na lokalizację biura, sklepu lub punktu usługowego. Miasto dysponuje ponad trzema tysiącami gminnych lokali, a ich atutem są m.in. atrakcyjne warunki najmu. – Najemcy mogą liczyć na wsparcie Gminy – zapewnia dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Katarzyna Zapał.

KRAKÓW.PL
Kultura

Superbohatera ucztą dla zmysłów



17. „Iron Man”, „Amazing Spider-Man”, „Batman v Superman”, „Incredible Hulk”, „The Avengers”, „The Dark Knight Rises”, „Thor: The Dark World”, „Captain America: Civil War”, „Spider-Man: Homecoming” – to tylko niektóre z tytułów, które zostaną zagrywane podczas koncertu „SUPERHEROES IN CONCERT” w TAURON Arenie Kraków. To będzie niezapomniany wieczór, który zapewni widzom nie tylko świetną muzykę, ale także atrakcyjne warunki najmu. – Najemcy mogą liczyć na wsparcie Gminy – zapewnia dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Katarzyna Zapał.

Tekst: Morkowicki

Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób. Właśnie w tym momencie planujemy rozpoczęcie prac nad projektem, który ma na celu wybudowanie nowego budynku przy ul. Wesołej. Planujemy tam zamieszkać około 100 osób.

17. „Iron Man”, „Amazing Spider-Man”, „Batman v Superman”, „Incredible Hulk”, „The Avengers”, „The Dark Knight Rises”, „Thor: The Dark World”, „Captain America: Civil War”, „Spider-Man: Homecoming” – to tylko niektóre z tytułów, które zostaną zagrywane podczas koncertu „SUPERHEROES IN CONCERT” w TAURON Arenie Kraków. To będzie niezapomniany wieczór, który zapewni widzom nie tylko świetną muzykę, ale także atrakcyjne warunki najmu. – Najemcy mogą liczyć na wsparcie Gminy – zapewnia dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Katarzyna Zapał.

ZARZĄD BUDYŃKÓW KOMUNALNYCH

- 6. Dla kogo lokale gminne?**
- 10. Krótko i na temat**
- 11. To się optała!**
- 12. Zasadz drzewo, zgłoś projekt**
- 13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 13. Dziesięć projektów na szóstkę**
- 14. Porozmawiajmy o depresji**
- 15. Electro-swing, miejskie sofy i smart city**

MIASTO

- 10. Krótko i na temat**
- 11. To się optała!**
- 12. Zasadz drzewo, zgłoś projekt**
- 13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 13. Dziesięć projektów na szóstkę**
- 14. Porozmawiajmy o depresji**
- 15. Electro-swing, miejskie sofy i smart city**

KULTURA

- 16. Nowa Huta. Dlaczego nie?!**
- 17. Superbohatera ucztą dla zmysłów**
- 18. Zniżki dla seniorów**

RADA MIASTA KRAKOWA

- 19. Okiem Przewodniczącego**
- 20. Radny w obronie zabytków**
- 20. Biała księga już gotowa**
- 21. Park rzeczny widzę piękny**
- 22. Oczyszczacze dla młodszych i starszych**
- 22. Radni pozytywnie o nowej jednostce miejskiej**
- 23. Głos Dzielnic**

HISTORIA

- 24. Czy anioł bezpowrotnie odleci?**
- 25. Kalendarium krakowskie**
- 26. Z archiwum Towarzystwa Urzędników**
- 27. Ogłoszenia**



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
 Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
 Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
 Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś,
 Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewick, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
 Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
 Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
 Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wesołej 18a, ul. Wietlickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.
 KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosza 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Kraskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **12 kwietnia**.



fot. Bogusław Świerowski

Nowe logo, czyli świat się zmienia

Kraków unowocześnił swoje logo. Nie są to już pomarańczowe „cegiełki” z napisem w środku, a niebiesko-biały znak jeszcze bardziej przypominający zarys Rynku Głównego. Linie zostały wygładzone, a całość stała się czytelniejsza, bardziej precyzyjna i nowoczesna. Poza sygnet, czyli układ niebieskich kostek, wyprowadzono i uwypuklono nazwę „Kraków”, co jeszcze bardziej podkreśliło samą nazwę miasta.

Zmodernizowane logo spotkało się jednak z wielką krytyką. Uznano, że był to niepotrzebny zabieg, a sam efekt – mizerny. Porównywano logo i jego kolory do znaku Policji, a dziennikarze i politycy wytykali, że wynagrodzenie za zmianę wyglądu znaku to pieniądze wyrzucone w błoto.

Pozwolę sobie z tymi argumentami się nie zgodzić.

Logo zostało zmienione po 20 latach. Znam firmy, które w tym czasie kilka razy modernizowały swoje znaki. Uwzględniały trendy, mody i potrzeby dostosowania logo do nowych nośników informacji. Smartfony, tablety, strony internetowe, portale społecznościowe coraz częściej zmieniają wymagania dotyczące również znaków graficznych. Zmiana logo to dla firmy zawsze ryzykowne wyzwanie, ale przeważnie z upływem czasu zyskuje akceptację większości odbiorców.

Znacząca jest też opinia samej autorki „starego” logo Krakowa. Pani Dorota Kozak przyznała, że od kilkunastu miesięcy miała wrażenie, że jej pomysł sprzed 20 lat delikatnie odstaje już od rzeczywistości. Jeśli

więc sama autorka dostrzega potrzebę zmiany, oznacza to, że wyczerpała się już formuła pierwotnej wersji.

Wraz z nowym logo Krakowa pojawią się także nowe oznaczenia miejskich jednostek. To ważna sprawa, ponieważ mieszkaniec już w logo otrzyma czytelną informację, że ma do czynienia z instytucją działającą w imieniu Miasta i za pieniądze podatnika. Łatwiej będzie też się dowiedzieć, za które zadania i dziedziny życia odpowiedzialność ponosi Miasto.

Przyzwyczajenie to druga natura człowieka. Zdaję sobie sprawę, że pomarańczowe logo mocno utkwilo w świadomości wielu osób i trudno będzie je zastąpić nowym. Ale świat zmienia się wokół nas, a to jedna z tych zmian. Łatwo także krytykować coś, co w pewnym sensie jest sztuką, o gustach bowiem niełatwo dyskutować. Trudno zaprojektować coś, co spodoba się wszystkim. Nowe logo na pewno nawiązuje do tradycji, którą należy kultywować, ale wychodzi też w kierunku nowoczesności.

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: 1. Jaka orkiestra wykona muzykę podczas „Superheroes in concert”? 2. Motywy jakich filmów będzie można usłyszeć podczas „Superheroes in concert”. Proszę wymienić co najmniej trzy tytuły. Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Muzykę podczas „Superheroes in concert” wykona Orkiestra Akademii Beethovenowskiej. 2. Podczas „Superheroes in concert” będzie można usłyszeć motywy m.in. z filmów: „Iron Man”, „Amazing Spider-Man”, „Batman v Superman”, „Thor: The Dark World”, „Captain America: Civil War”. Podwójne bilety na „Superheroes in concert”. (29 kwietnia) otrzymują: Jan Morys, Diana Zdybel i Przemysław Misiewicz.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kto wygrał jubileuszowy X Festiwal Informatyczny? 2. Kiedy odbędą się Dni Wiednia w Krakowie? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 3 kwietnia 2017 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Zwycięzcy naszego konkursu otrzymają książki „Panteon polskiego sportu”.



W obiektywie



foto: Wiesław Mijka / UMK



zdjęcia: Bogusław Świerkowski



Marzec w Krakowie

Dla kogo lokale gminne?



To dobry pomysł na lokalizację biura, sklepu lub punktu usługowego. Miasto dysponuje ponad trzema tysiącami gminnych lokali, a ich atutem są m.in. atrakcyjne warunki najmu. – Najemcy mogą liczyć na wsparcie od Gminy – zapewnia dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Katarzyna Zapał.

Tadeusz Mordarski

Preferencyjne warunki najmu komunalnych lokali użytkowych to jeden z elementów programu wspierania przedsiębiorczości, który jest przyjmowany uchwałą Rady Miasta Krakowa. W jego ramach przewidziane są mechanizmy wsparcia, takie jak czasowe obniżenie stawek czynszu najmu w lokalach użytkowych w określonych sytuacjach. Może tu chodzić np. o remont pasa drogowego czy chod-

nika znajdującego się przy lokalu. W takiej sytuacji każdy z najemców lokalu gminnego może zwrócić się z wnioskiem o obniżkę czynszu przez okres trwania prac remontowych. Jest to istotne wsparcie dla przedsiębiorców z uwagi na fakt, że jeżeli pas drogowy z powodu przebudowy jest wyłączony z ruchu dłużej niż 30 dni, przekłada się to na liczbę klientów danego lokalu. Mechanizm ten pomaga przetrwać właścicielom czas remontu. – To duża pomoc dla przedsiębiorców. Niestety, nie robią tego ani prywatni właściciele lokali, ani nawet Kościół – zwraca uwagę Janusz Kowalski, prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości.

Prace pod nadzorem

Najemca może także wystąpić o obniżkę czynszu na czas, w którym wykonuje remont albo przygotowuje lokal – po zawarciu umowy – do rozpoczęcia w nim konkretnego rodzaju działalności gospodarczej. – Część lokali gminnych jest położona na terenach objętych ochroną konserwatorską, czy też w budynkach zabytkowych. Remont w takim lokalu wiąże się z koniecznością uzyskania wytycznych, a następnie opinii, uzgodnień lub pozwoleń związanych z ochroną konserwatorską. Przez czas, kiedy w lokalu nie jest prowadzona działalność gospodarcza – bo trwa pozyskiwanie dokumentacji projektowej, jej uzgadnianie, a następnie remont oraz wymagane przepisami odbiory lokalu – przedsiębiorcy mogą płacić stawkę czynszu obniżoną do kosztów eksploatacyjnych. Jest to bardzo istotna pomoc dla właścicieli przedsiębiorstw mających siedzibę w lokalach gminnych, którzy nie mogą liczyć na rozliczenie kosztów prowadzonych remontów w ramach czynszu. W związku z tym koszty, które najemcy ponoszą na remonty gminnych lokali użytkowych, przejmuje na siebie gmina, traktując je jako wkład w modernizację danego lokalu – mówi nam dyrektor ZBK.

Prace w budynkach objętych ochroną muszą przebiegać zgodnie z wytycznymi wojewódzkiego bądź miejskiego konserwatora zabytków. Remont lokalu kontrolowany jest przez komisje konserwatorskie. W zależności od zakresu prac najemcy muszą uzyskać zgodę na konserwację bieżącą lokalu lub też zezwolenie konserwatorskie na budowę. Wydłuża to czas potrzebny na przeprowadzenie remontu. Sprawdzane i opisywane są wszystkie zabytkowe elementy obiektu, a wszelkie ich zmiany podlegają ścisłym wytycznym przygotowanym przez komisję konserwatorską. – Zazwyczaj mury w zabytkowych lokalach wymagają osuszenia, co jest procesem długotrwałym. Czasem trzeba zrobić „odkrywki”, by zbadać stan obiektu i wypracować wytyczne do jego remontu. Zdarza się, że uzgodnienia z konserwatorem wymaga dobór kolorów lub detali. Przedsiębiorca wykonuje różnego rodzaju próbki, np. koloru malowanych ścian, które przed rozpoczęciem remontu muszą zostać zatwierdzone przez komisję – wylicza Katarzyna Zapał.

Rekompensatą są wspomniane już ulgi. – Najemca lokalu musi ponieść koszty opracowania dokumentacji projektowej i wykonania remontów. Konieczność ponoszenia pełnych kosztów najmu lokalu, pomimo nierozpoczęcia prowadzenia w nim działalności gospodarczej, byłaby dla przedsiębiorcy nadmiernym obciążeniem – mówi dyrektor ZBK. Miejsca, w których zaprzestano wykonywania działalności gospodarczej, zazwyczaj wymagają uzyskania wszystkich nowych zezwoleń tak, jakby lokal miał rozpocząć pierwszy raz swoje funkcjonowanie. Wtedy pojawiają się problemy z dostosowaniem nieruchomości do wymogów technicznych wynikających z aktualnie obowiązujących przepisów. Przepisy przeciwpożarowe czy sanepidu zostały zaostrzone i często trzeba występować o możliwość odstąpienia od nich. – Niektóre lokale nie są np. wyposażone w wymaganą wentylację, więc zanim otrzyma się zezwolenie na prowadzenie w nich działalności, trzeba uzupełnić braki, co wiąże się z długotrwałymi procedurami i kosztownymi inwestycjami – zwraca uwagę dyrektor Katarzyna Zapał.



fot. Bogusław Świerżowski

Kto decyduje o... alkoholu?

Wiele lokali znajduje się w budynkach wspólnotowych, gdzie za części wspólne odpowiada zarządca. Głos ma również wspólnota, w której skład wchodzi właściciel wszystkich wykupionych lokali. Podłączenie mediów, remonty wentylacji czy inwestycje związane z ochroną przeciwpożarową bardzo często wymagają uzgodnień ze wspólnotą. Konsultacje przeciągają się nawet do kilku miesięcy, bo każdy z członków wspólnoty ma prawo głosu. Należy pamiętać, że jeżeli w lokalu użytkowym będącym częścią budynku wspólnotowego najemca chciałby prowadzić sprzedaż alkoholu, zgodę na to także musi wyrazić wspólnota. Mieszkańcy często jej nie udzielają, bo nie chcą mieć w pobliżu miejsca, które może powodować problemy.

Zwyczaj wygrywa jednak zdrowy rozsądek. Przykładem może być nowohucka restauracja Stylowa, której sąsiedzi pierwotnie nie wyrazili zgody na przedłużenie koncesji. – Brak możliwości sprzedaży tam alkoholu wiązałyby się z koniecznością całkowitej likwidacji restauracji. Na to z kolei nie zgodziła się duża część lokalnej społeczności, która uważa Stylową za ważny, charakterystyczny element Nowej Huty. Zorganizowano zatem spotkania wspólnoty z udziałem przedstawicieli Dzielnicy, Wydziału Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Krakowa oraz Zarządu Budynków Komunalnych. Udało się wypracować kompromis. Stylowa uzyskała koncesję pod określonymi przez mieszkańców warunkami – opowiada dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych.

Zawody chronione

Jedną z najważniejszych wytycznych branż pod uwagę przy wynajmie lokali miejskich jest konieczność ochrony branż zanikających. Należą do nich m.in. szewstwo, krawiectwo naprawkowe, obuwnictwo miarowe, kapelusznictwo, ślusarstwo, kaflarstwo, zduństwo czy też garncarstwo. Łącznie to 48 branż zapisanych w uchwale Rady Miasta Krakowa. – Miastu zależy na tym, by jak najwięcej tego typu usług prowadzonych było w lokalach należących do gminy. Tylko w tych miejscach jesteśmy w stanie zapewnić odpowiednie warunki czynszowe, umożliwiające przetrwanie takiej działalności – nie ukrywa Katarzyna Zapał. Gmina ma bowiem możliwość organizowania aukcji celowych. – W oferowanych do wynajęcia w tym trybie lokalach może być prowadzona tylko określona działalność. Proponuje się też inne

stawki, uwzględniające specyfikę branży, oraz preferencyjne zasady waloryzacji czynszu – dodaje.

Bez takiej pomocy przedstawiciele zawodów chronionych mieliby ogromne problemy z utrzymaniem się na rynku. – Dzięki możliwości obniżenia czynszu dla tzw. zawodów chronionych, wykonujący je przedsiębiorcy mogą nadal funkcjonować i jest to dla nich opłacalne. W przeciwnym razie ich działalność byłaby niemożliwa – zwraca uwagę Wiesław Jopek, prezes Krakowskiej Kongregacji

Jedną z najważniejszych wytycznych branż pod uwagę przy wynajmie lokali miejskich jest konieczność ochrony branż zanikających. Należą do nich m.in. szewstwo, krawiectwo naprawkowe, obuwnictwo miarowe, kapelusznictwo, ślusarstwo, kaflarstwo, zduństwo czy też garncarstwo. Łącznie to 48 branż zapisanych w uchwale Rady Miasta Krakowa.

Kupieckiej. Zawody chronione, zanikające lub ginące zawsze przynoszą mniej zysków niż działalność wyłącznie komercyjna. W związku z tym każdorazowo prowadzona jest analiza stawek czynszowych dla takich branż. – Również w przypadku aukcji ceny wywoławcze są inne – mówi nam dyrektor ZBK. Przykładowo, w strefie Ekstra, czyli w ścisłym centrum miasta, stawka minimalna dla takich zawodów wynosi 21,90 zł. W strefie A jest to 11 zł, a w strefie B 6 zł. – Takimi zasadami są również objęte galerie sztuki oraz inne rodzaje działalności promowane przez miasto w swoich lokalach komunalnych – dodaje Katarzyna Zapał. Dzięki preferencyjnym warunkom wciąż znajdują się chętni do wykonywania tego typu zawodów, a pojedyncze lokale ciągle są wynajmowane przez przedsiębiorców branż chronionych lub zanikających. Według stanu na 31 grudnia 2016 r. zakłady z tego typu działalnością mieściły się w 151 lokalach wynajmowanych przez Gminę.

O zachowanie dawnego charakteru danego lokalu często apelują mieszkańcy. Przykładem są lokale zwolnione po galeriach sztuki. Jeżeli, zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa, galeria objęta była programem mecenatu artystycznego, lokal trafia na aukcję celową skierowaną do przedsiębiorców, którzy nadal w tym miejscu chcą prowadzić taką samą działalność. Wnioski o aukcje celowe pojawiają się również w przypadku branż chronionych. Ciekawym przypadkiem jest apteka przy ul. Kościuszki, która zakończyła działalność ze względu na wiek właścicielki*. – Na wyposażeniu tej placówki

znajdują się zabytkowe meble objęte ochroną konserwatorską. Jako gmina zdecydowaliśmy o organizacji aukcji celowej. Staraliśmy się, aby nadal w tym lokalu była prowadzona apteka. Pozyskaliśmy zabytkowe meble od ich właścicielki, by to miejsce mogło utrzymać swój tradycyjny charakter – mówi dyrektor ZBK.

Jeszcze większa pomoc?

Janusz Kowalski uważa, że pomoc gminy mogłaby być jeszcze większa. – Niestety Rada Miasta Krakowa zlikwidowała ulgę dla zakładów wielkopowierzchniowych, a to była zniżka nawet 50 proc. od podatku od nieruchomości. Staraliśmy się, aby – szczególnie teraz, w tych ciężkich czasach, w których jest coraz mniej pracy – władze miasta znowu wprowadziły tę ulgę. Może już nie 50, ale chociaż 20 proc., m.in. dla ślusarzy, piekarzy, kamieniarzy, budowlanców czy mechaników samochodowych. To jest nasz główny postulat, bo obecne stawki są zabójcze dla rzemiosła – mówi prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości. Regularnie odbywają się w tej sprawie spotkania z władzami miasta.

Gdzie (nie) chcą wynajmować?

Większość gminnych lokali znajduje się w Nowej Hucie, ale w ścisłym centrum miasta też jest ich sporo. Właśnie one cieszą się największym zainteresowaniem. Najwyższe ceny uzyskują lokale w Sukiennicach czy przy głównych ulicach handlowych: Floriańskiej, Grodzkiej, Szewskiej. Wysokie ceny osiągają także lokale wokół Rynku, ale ich rotacja jest mała. – Zwykle wynajmujący w tym miejscu przedsiębiorcy prowadzą firmy profesjonalnie i stale kontynuują wynajem – mówi Katarzyna Zapał.

Najtrudniej znaleźć najemcę dla lokali znajdujących się w piwnicach i suterrenach. – Piwnice na terenie strefy Ekstra nie są najlepszym miejscem do przechowywania wielu towarów. Część kamienic ma problem z izolacją. Piwnice niedaleko Wisły często podmałwiają, przeciekają i ulegają zniszczeniu razem ze składowanym w nich mieniem stanowiącym własność najemców. Z kolei modernizacja całej kamienicy wiąże się z tak dużymi kosztami, że dla wspólnot mieszkaniowych nie jest opłacalna – podsumowuje dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych.

*historię tej apteki opisał Michał Kozioł na s. 24



fot. Bogusław Świerkowski

Stanisław Kurkowski – artysta lutnik. Właściciel pracowni lutniczej przy pl. Wolnica 8. Pochodzi z Zakopanego, ale od 35 lat prowadzi pracownię lutniczą w Krakowie

Wchodząc do Pańskiej pracowni, przenosimy się do innego świata...

Stanisław Kurkowski: Pracownia wygląda jak 300 lat temu (śmiech). Nic się nie zmieniło. Nie jest sterylnie czysta, tylko zakurzona. Czasem nawet na sprzątanie brakuje mi czasu, bo mam tyle pracy.

Lutnik to zawód chroniony, powiedziałbym nawet, że wymierający. Tymczasem Pan nie narzeka na brak klientów.

SK: Kraków jest dużym ośrodkiem muzycznym. Jest tutaj mnóstwo szkół: I i II stopnia, podstawówek i liceów muzycznych. Oprócz tego mamy też operę i filharmonię, sporo orkiestr i Akademię Muzyczną. Muzyków jest bardzo dużo, a lutników – niewielu. Pochodzę z Zakopanego, gdzie jest szkoła lutnicza. W latach 80. zakłady działały daleko od większych miast i muzycy musieli przemierzać sporo kilometrów, by oddać instrument do naprawy, która często okazywała się drobnostką. Dostałem więc propozycję z Ministerstwa Kultury, aby przenieść się do Krakowa, Częstochowy lub Katowic. Oczywiście wybrałem lubiany przeze mnie Kraków. Jest blisko gór i ludzie tutaj żyją inaczej, bardziej kameralnie.

Wspomniał Pan, że klienci przychodzą z drobnostkami. Jednak na podłodze Pana pracowni widzę dość duży instrument. Co to za sprzęt?

SK: Został przywieziony z Opery Wiedeńskiej. Trzeba było go otworzyć, bo miał kilka pęknięć. To dość skomplikowana naprawa. Przed pana przyjściem go „zamknąłem”. Wykonuję różnego typu prace. Nie mogę odmówić pomocy dziecku, które przychodzi do mnie z problemem. W szkołach muzycznych instrumenty są czasem bardzo kiepskie, ale nie mogę wybierać sobie klientów. Szkoły gminne nie zawsze mają pieniądze, więc kupują chińskie instrumenty. Być może nie powinienem ich naprawiać, bo dźwiękowo nic się z nimi nie da zrobić, ale i tak podejmuję się tych zleceń. Jedynie, co mogę zrobić, to sprawić, żeby dziecku było wygodniej. Bo dziecko, choć nie z każdego wyrośnie muzyk, musi grać, jeśli tylko chce. Poza tym mam też wielu stałych klientów, którzy przychodzą do mnie od lat. To zawodowi muzycy, profesorowie uczelni, którzy koncertują na całym świecie. Pojawiają się też studenci i wielu z nich – nawet jeśli wyjeżdżają po studiach do innych miast – wraca do mnie po korektę jakiegoś instrumentu. Potrafią przyjechać nawet znanad morza. Są też z Warszawy, Poznania czy Śląska.

Przyjeżdżają nawet znanad morza

O historii, sztuce lutniczej, pl. Wolnica i turystach ze Stanisławem Kurkowskim, lutnikiem, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Dużo w Krakowie jest lutników?

SK: Jest nas kilku, ale na Kraków to i tak mało, dlatego staram się nie odmawiać nikomu pomocy. Mam też pracownię w domu i czasami moja działalność zawodowa odbywa się kosztem rodziny. Jednak, przyjeżdżając do Krakowa 35 lat temu, do czegoś się zobowiązałem.

Lokalizacja przy pl. Wolnica jest bardzo dobra.

SK: Gdy ściągnięto mnie do Krakowa, dostałem mieszkanie w bloku przy ul. Wierzyńskiej i tam też zorganizowano mi pracownię zastępczą. Pierwotnie miała się znajdować przy ul. Floriańskiej, w kamienicy, gdzie jest Jama Michalika. Remont lokalu się jednak przeciągał, a później się okazało, że prywatny właściciel chce wynająć lokal komuś, kto przyniesie mu większy zysk.

Poszedłem do Wydziału Kultury i powiedziałem, że jestem na lodzie. Pozwolono mi wybrać nowy lokal. Chciałem zobaczyć nieruchomości na pl. Wolnica. Gdy zobaczyłem, że mam światło dzienne i że nie widzę z okna ruchliwej ulicy tylko przestrzeń, od razu zdecydowałem, że tu zostanę. Pracownia, choć mała, znajduje się w dobrym miejscu. Przeszkadzało mi tylko to, że wielu ludzi zaglądało przez to duże okno i patrzyło, co robię. Pod taką presją zaczynały mi się trząść ręce. Zresztą teraz tych gapiów jest znacznie więcej, ale już się przyzwyczaiłem i czasem w ogóle nie zwracam na nich uwagi. Przechodzi tędy mnóstwo turystów, którzy spacerują kładką Bernatka z Kazimierza na Podgórze. Przylepiają nosy do szyby i patrzą. Są w szoku, że coś takiego nadal istnieje. A ja muszę często przecierać okno.

Robią zdjęcia?

SK: Do środka chcą wchodzić. Raczej nie pozwalałam, bo mam tu sporo instrumentów, a pracownia jest mała. Jednak latem, gdy mam otwarte drzwi, turyści zaglądają. W czasie Świątowych Dni Młodzieży przychodziło kilkanaście osób dziennie. Całe wycieczki. Musiałem im poświęcić czas, nie mogłem odmówić. Aż mi się wizytówki pokoczyły (uśmiech).

Ma Pan nietypową pracownię w miejscu, gdzie są tylko banki, apteki, knajpy i sklepy spożywcze.

SK: Ostałem się. Jestem tutaj już 25 lat. Nieraz nawet nie zauważam, jak jeden sklep zamienia się w inny. A tu wszystko się zmienia. Tylko ja trwam w tym samym miejscu. Czasem słyszę, jak ktoś mówi: „Patr, ta pracownia to jest tu już chyba ze 100 lat”. To ludzi zaskakuje.

To jest lokal gminny?

SK: Tak. I kilka lat temu chciano mi wyrównać czynsz tak jak sklepom. Nie wytrzymałbym tego finansowo. Sprawa dotarła do prezydenta Jacka Majchrowskiego i została poruszona na Radzie Miasta Krakowa. Od tamtej pory czynsz nie wzrósł i dzięki temu mogę jeszcze funkcjonować. W końcu po to zostałem ściągnięty do Krakowa, aby naprawiać ludziom instrumenty.

Krótko i na temat

Kraków liderem w ochronie zdrowia

Gmina Miejska Kraków zwyciężyła w kategorii miast na prawach powiatu w ogólnopolskim Rankingu Zdrowia Polski „Dziennika Gazety Prawnej”, w dziedzinie ochrony zdrowia. – Cieszy mnie każdy sukces krakowskiego samorządu. To wyróżnienie potwierdza, że w przypadku świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców podążamy w dobrym kierunku, czego dowodem są programy profilaktyczne i systematyczna modernizacja miejskich szpitali. Mimo trudności finansowych nigdy nie oszczędzaliśmy na zdrowiu krakowian – komentuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – Bardzo dobra ocena działań Miasta w dziedzinie ochrony zdrowia to także zasługa wysokich kwalifikacji i ciężkiej pracy krakowskiego środowiska medycznego: lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników ochrony zdrowia i przy tej okazji wyrażam im podziękowanie – dodaje. Kolejne miejsca na podium zajęły Rzeszów i Lublin. W kategorii „Najzdrowsze powiaty” na pierwszym miejscu uplasował się powiat nowosądecki, na drugim – gorlicki, na trzecim – tatrzański.

Konkurs badał zaplecze medyczne, oceniał zdrowie mieszkańców i dostępność badań. W ankiecie brano pod uwagę kryteria: potencjał miasta (w tym liczbę szpitali, łóżek, przychodni, poradni specjalistycznych oraz świadczeniodawców, liczbę lekarzy w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, programy profilaktyczne, apteki, zespoły ratownicze, sprzęt specjalistyczny, wydatki miasta na system ochrony zdrowia), ocenę stanu zdrowia mieszkańców, a także dostępność do świadczeń zdrowotnych.

„Praca dla młodych” – płatne staże z możliwością zatrudnienia

Jeśli nie skończyłeś 30. roku życia i jesteś osobą niepracującą – masz szansę na znalezienie wymarzonego zajęcia. Instytut InBIT sp. z o.o. prowadzi nabór do projektu „Praca dla młodych!”, stanowiącego wsparcie dla osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

Aby wziąć udział w projekcie, wystarczy spełnić cztery podstawowe warunki: mieć od 18 do 29 lat, być osobą niepracującą, nieuczącą się w trybie stacjonarnym, mieszkać na terenie Krakowa, bądź powiatów – krakowskiego, olkuskiego, miechowskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, myślenickiego. Studenci studiów zaocznych mogą wziąć udział w projekcie pod warunkiem spełnienia powyższych kryteriów.

Zgłoszenia do udziału w projekcie są przyjmowane za pośrednictwem strony internetowej www.pracadlamlodych.info.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 12 626-01-50, 12 626-00-95, e-mail: pracadlamlodych@inbit.pl oraz w Biurze Projektu: ul. Szlak 8a/5, 31-161 Kraków.

Od 3 kwietnia odbiór odpadów zielonych

Do 8 grudnia w Krakowie będzie kontynuowany program odbioru odpadów zielonych, tj. trawy, liści, rozdrobnionych gałęzi, ściętych zielonych części roślin. Udział w programie nie wiąże się z dodatkową opłatą.

W wynikającym z harmonogramu dniu odbioru należy wystawić wypełniony odpadami zielonymi worek przed posesję, w widocznym z ulicy i ogólnodostępnym miejscu



(pobocze jezdni, chodnik) do godziny 7.00 rano. Odpady zielone będą odbierane w dostarczonych właścicielom nieruchomości specjalnie oznaczonych workach, ale można też stosować inne, własne worki foliowe. Do worków nie wolno wrzucać innego rodzaju odpadów.

Terminy odbioru w poszczególnych dzielnicach Krakowa dostępne są na stronie internetowej www.mpo.krakow.pl oraz w siedzibach rad dzielnic.

Worki na odpady zielone można odbierać w dni robocze w siedzibach rad dzielnic (w godzinach urzędowania) oraz w siedzibie MPO w Krakowie przy ul. Nowohuckiej 1 (dyspozytornia oraz pokój nr 17 w godzinach od 7.00 do 15.00). Informacje są dostępne również pod numerem 801 084 084.

150 krakowian, 24 godziny, 120 l kawy

20 marca późnym wieczorem zakończył się pierwszy 24-godzinny hackathon miejski, który pomógł w przygotowaniu strategii rozwoju Krakowa do 2030 roku. – Kraków jest trendsetterem – stwierdziła obecna na spotkaniu wiceminister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Pierwszą nagrodę w wysokości 10 tys. zł prezydent Jacek Majchrowski wręczył zespołowi KRKbot, który opracował projekt systemu usprawniającego załatwianie spraw urzędowych dzięki wykorzystaniu sztucznej inteligencji i botów.

Wcześniej ponad 150 krakowian przez 24 godziny (bez przerwy!) opracowywało swoje pomysły na Kraków przyszłości. Wypito 120 litrów kawy i 400 napojów energetycznych. Zespoły proponowały np. budowanie samowystarczalnych szklarni na blokach czy „inteligentnych” koszy na śmieci.

Kraków jest pierwszym miastem, które przygotowując dokument „Strategia Rozwoju Krakowa 2030”, sięgnął po tak wiele partycypacyjnych narzędzi – w tym po hackathon. To znana w świecie programistycznym formuła spotkań, na których przez np. 24 godziny rozwiązuje się konkretny problem.



fot. Bogusław Świerkowski

Przyjazne wnętrza Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

To się opłaca!

W tym roku już po raz szósty miasto Kraków zachęca swoich mieszkańców do rozliczania podatku PIT na terenie Krakowa. Dlaczego? Ponieważ wszyscy krakowianie mogą na tym skorzystać. Im więcej pieniędzy wpłynie z podatku PIT do budżetu miasta, tym większy będzie komfort życia jego mieszkańców.

Małgorzata Stuch

W stolicy Małopolski ok. 25 proc. dochodów miasta to wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). To duże pieniądze, a sumy pochodzące z podatków PIT ciągle rosną. W 2012 r. było to 919 723 500 zł, w 2016 r. – aż 1 224 442 711 zł – natomiast plan dochodów z PIT w tym roku jest wyższy o ponad 125 mln od wpływów uzyskanych w roku 2016. Na tę sumę składają się podatki odprowadzane przez nas. – Każda osoba wskazująca w zeznaniu podatkowym nasze miasto to ok. 2000 zł wpływające do miejskiej kasy – podkreśla Elżbieta Kantor, dyrektor Wydziału Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa.

To z pieniędzy podatników powstają m.in. nowe chodniki, drogi, ścieżki rowerowe, trasy spacerowe. Za te środki sadi się drzewa i krzewy, buduje nowe linie tramwajowe czy modernizuje placówki oświatowe i kulturalne. Z podatku PIT tylko jednej osoby można np. zbudować 5,5 m kw. chodnika, ustawić siedem stojaków rowerowych czy posadzić 63 krzewy, które urozmaicą miejską zielenią. Korzyści dla mieszkańców są widoczne na pierwszy rzut oka, dlatego miasto zachęca osoby, które pracują, studiują i żyją w Krakowie, ale rozliczają się z podatku w innych miejscowościach, by w zeznaniu podatkowym wskazały nasze miasto jako to, do którego trafi część odprowadzanych przez nie środków. – Warto podkreślić, że aby płacić podatki w Krakowie, wcale nie trzeba być tutaj zameldowanym – mówi Elżbieta Kantor. Zgodnie z prawem (w przypadku podatku PIT) miejscem rozliczania się osoby fizycznej jest właściwy urząd skarbowy według miejsca zamieszkania podatnika (nie zameldowania) w ostatnim dniu roku podatkowego. Sama zmiana urzędu skarbowego jest bardzo prosta. W okresie rozliczeń podatkowych wystarczy podać w formularzu PIT krakowski adres zamieszkania oraz wskazać dane właściwego urzędu skarbowego. W każdej chwili można również wypełnić jednostronnicowy formularz ZAP-3, który jest dostępny na stronie internetowej Ministerstwa

Finansów (www.mf.gov.pl) lub w każdym urzędzie skarbowym. Wypełnienie formularza jest proste – trzeba wpisać imię i nazwisko, nr PESEL, adres zamieszkania oraz numer rachunku bankowego (na który będą wpływać np. zwroty podatku). Wypełniony formularz ZAP-3 można złożyć osobiście lub wysłać pocztą do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego. A jeżeli rozlicza nas pracodawca, wystarczy, że poinformujemy go o zmianie adresu zamieszkania (dla celów podatkowych) na krakowski. Wtedy pracodawca wyśle nasze zeznanie do właściwego, krakowskiego urzędu skarbowego.

Nie trzeba też ani pisemnie, ani osobiście zmieniać danych w „starym” urzędzie skarbowym – urzędy same je zaktualizują. Dla krakowian, którzy chcą rozliczyć się na terenie Krakowa, miasto przygotowało specjalną aplikację. Program jest przeznaczony do przygotowywania rocznych zeznań podatkowych. Użytkownik nie wypełnia formularza podatkowego PIT, lecz wprowadza podstawowe informacje do kreatora, który prowadzi go przez cały proces, w wyniku którego generowany jest formularz do druku. Aplikacja udostępnia wiele ułatwień, m.in. umożliwia wybór z listy właściwego krakowskiego urzędu skarbowego. Program będzie dostępny w wersji elektronicznej na stronie www.krakow.pl/podatki (wersja instalacyjna oraz on-line).

Tegoroczna kampania promująca Kraków jako miejsce płacenia podatków będzie trwać od końca marca do końca kwietnia. Rozpocznie się od konferencji prasowej w UMK, w czasie której zaprezentowany zostanie program do rozliczania podatku PIT na terenie Krakowa. 1 kwietnia zaplanowano akcję promocyjną polegającą na rozdawaniu sadzonek na p.l. Wszystkich Świętych. Działania promocyjne opierać się będą na reklamie na nośnikach outdoorowych, w prasie, internecie, w social mediach i w komunikacji miejskiej (reklamą zostanie oklejony cały tramwaj). W telewizji autobusowej wyemitowane zostaną spoty informacyjne. Budżet tegorocznej kampanii promocyjnej to ok. 300 000 zł.

TAURON
ARENA KRAKÓW

**TWOJA
PRZESTRZEŃ
EVENTOWA**

WIELOFUNKCYJNE POWIERZCHNIE

- Konferencje, kongresy, sympozja
- Bankiety, imprezy integracyjne
- Szkolenia
- Targi
- Nowocześnie wyposażone sale
- Rozbudowane zaplecze gastronomiczne
- Ponad 1300 miejsc parkingowych

REKLAMA NA EKRANIE LED

- Największy ekran LED w Europie
- 0,5 km powierzchni reklamowej
- Świetna widoczność i lokalizacja
- Miejsce na reklamę i życzenia
- Oferta dla firm
- Oferta dla klientów indywidualnych

MAŁA HALA

- Zajęcia sportowe
- Targi
- Gale
- Bankiety
- Konferencje
- Wystawy
- Koncerty

KONTAKT

Tel.: +48 721 777 099 / +48 739 455 600
e-mail: wynajem@tauronarenakrakow.pl

Zasadź drzewo, zgłoś projekt

Jestem w stanie się założyć, że gdy Państwo będą czytać ten felieton, w mediach zaroi się od komentarzy dotyczących liczby projektów, które mieszkańcy zgłosili w ramach budżetu obywatelskiego. Dziś, gdy to piszę, jesteśmy na półmetku, a do urzędu wpłynęły ich 23. Projekty można zgłaszać do 31 marca, ale już słyszę, że tegoroczny BO poniósł porażkę.



fot. archiwum własne

W połowie marca, czyli na półmetku zbierania projektów, mieliśmy już zgłoszonych sześć projektów ogólnomiejskich i 17 dzielnicowych. Rok wcześniej było ich w sumie 27, a więc bardzo podobna liczba. Jestem przekonany, że najwięcej swoich propozycji, podobnie jak w ubiegłym roku, mieszkańcy złożą właśnie teraz – w ostatniej chwili. Drażni mnie jednak dyskusja, którą obserwuję przede wszystkim w internecie i która niezmiennie dotyczy liczby projektów. Założenie dyskutujących jest takie, że jeżeli projektów z roku na rok nie przybywa, to BO ponosi porażkę. Zupełnie takiego myślenia nie rozumiem. Wolałbym, żeby to nie był konkurs na ilość, tylko na jakość. Wydaje mi się, że lepiej wybierać spośród dziesięciu dobrze przygotowanych, przemyślanych i potrzebnych projektów niż z setki kontrowersyjnych, spisanych byle jak na kolanie pomysłów, których realizacja docelowo będzie służyć jedynie grupce bezpośrednio zainteresowanych. Wpadliśmy w jakąś manię bicia rekordów, której zupełnie nie rozumiem. A komentowanie już na starcie, że przedsięwzięcie ponosi porażkę, też raczej nie zachęci nikogo do zaangażowania się. Ta ostatnia uwaga odnosi się do tych, którzy mienią się „obrońcami budżetu obywatelskiego”, a nieustannie krytykują wszystko, co z nim związane.

Projekty są realizowane

Druga sprawa, na którą zwróciłem uwagę w tych dyskusjach, to stwierdzenie, że BO w Krakowie się nie udaje, ponieważ „większość projektów wybranych przez mieszkańców nie została zrealizowana”. To nieprawda. Praktycznie wszystkie wybrane w głosowaniu projekty zostały doprowadzone do końca i już służą mieszkańcom. Jeżeli ktoś chce się przekonać, zapraszam na stronę Magicznego Krakowa www.krakow.pl. W zakładce Budżet Obywatelski znajdą Państwo pełne sprawozdania z realizacji budżetu obywatelskiego wszystkich edycji i będą się mogli sami przekonać, jaki jest stosunek projektów zrealizowanych i niezrealizowanych.

Nie da się jednak ukryć, że wiele osób patrzy na budżet obywatelski przez pryzmat dwóch projektów, których sfinalizowanie okazało się trudne – budowy toru samochodowego oraz instalacji tablic infor-

mujących o zanieczyszczeniu powietrza. W tym pierwszym przypadku skomplikowana i kosztowana okazała się budowa dojazdu do samego toru, w drugim na przeszkodzie stanęły przepisy konserwatorskie, które zabraniają w zabytkowym centrum instalowania tego typu tablic. Potrzebny był kompromis, który udało się osiągnąć i tablice w tym roku się pojawią. Pytanie, czy urzędnicy, przewidując problemy z realizacją projektu, powinni go z góry odrzucić, by potem nie narażać się na krytykę przede wszystkim mediów, że nie potrafili się wywiązać z obowiązków? Czy może jednak powinni dopuścić do głosowania takie skomplikowane projekty, uświadamiając wszystkich zainteresowanych, że ich realizacja może okazać się bardziej kosztowna i skomplikowana, niż się to pomysłodawcom wydaje. Skoro bowiem taka jest wola mieszkańców, to należy ją respektować... Nawet z opóźnieniem. Bardzo jestem ciekaw Państwa opinii w tej sprawie.

Nie tylko duże projekty...

Muszę jednak przyznać, że opinia, iż projekty budżetu obywatelskiego nie są realizowane, to poniekąd wina urzędu. Pokazujemy Państwu nasze duże inwestycje – zakupy nowego taboru komunikacji miejskiej, nowe sale gimnastyczne, odremontowane czy wybudowane w całości ulice, a zdecydowanie rzadziej chwalimy się ukończeniem takich właśnie małych projektów w ramach BO jak np. doposażenie placu zabaw czy zrewitalizowanie małego skweru. Mogę obiecać, że to się zmieni. Będziemy częściej Państwu pokazywać, jak zrealizowane w ramach budżetu obywatelskiego pomysły wpływają na nasze otoczenie. Już teraz ponownie zapraszam Państwa do odwiedzania Magicznego Krakowa i zakładki Budżet Obywatelski albo strony budzet.krakow.pl i obejrzenia przygotowanych materiałów filmowych, pokazujących zrealizowane pomysły. Być może będą one także inspiracją dla przyszłych projektodawców? A może jeszcze w tegorocznej edycji BO zdążą Państwo zgłosić swój pomysł? Na projekty czekamy do 31 marca. Do końca maja będzie trwała ich weryfikacja, a od 17 do 30 czerwca w głosowaniu wybierzemy te najlepsze.

Zasadź się na zieleni

Nie trzeba czekać jednak na realizację budżetu obywatelskiego, by już teraz upiększyć Kraków. Naszą odpowiedzią na wycinki drzew na terenach prywatnych jest sadzenie drzew na terenach miejskich. Serdecznie Państwa zapraszam do pomocy!

„Zasadź się na zieleni” to hasło nowej akcji Zarządu Zieleni Miejskiej, która ruszyła 18 marca i potrwa do maja. W soboty będziemy zapraszać Państwa do wspólnego sadzenia drzew, krzewów i kwiatów. Rozpoczęliśmy na uroczysku Wiszówka od posadzenia 400 buków! Proszę zaglądać na stronę internetową Zarządu Zieleni Miejskiej (zsm.krakow.pl). Tam z tygodniowym wyprzedzeniem pojawi się informacja, w którym miejscu będziemy sadzić rośliny. Jako że w tym roku chcemy w Krakowie posadzić 300 tys. krzewów, kilka tysięcy drzew i zasiać 10 ha łąk kwietnych, każda para rąk do pomocy się przyda!

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

13 marca

- Uroczystość wręczenia Orderu Orła Białego przez prezydenta RP Andrzeja Dudę ks. kard. Marianowi Jaworskiemu, ul. Kanonicza

17 marca

- Wizyta ambasadora Turcji Yusufa Ziya Özcana

19 marca

- Złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Dietla, Prezydenta Miasta Krakowa w latach 1866–1874, z okazji Święta Patrona Miasta Świętego Józefa
- Msza święta w intencji Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa
- Wręczenie Medali Świętego Józefa, pl. Wolnica



foto: Bogusław Świerczowski

20 marca

- Jubileusz 130-lecia Szkoły Podstawowej nr 11 im. Józefa Dietla, ul. Miodowa
- Pierwszy HACKATHON Miasta Krakowa KrakHack 2017, Sala Obrad RMK



foto: Wiesław Majka / UMK

21 marca

- Podpisanie umów kredytowych finansujących budowę Trasy Łągowickiej między Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Europejskim Bankiem Inwestycyjnym oraz Spółką Trasa Łągowicka, siedziba BGK, Al. Jerozolimskie, Warszawa

21–22 marca

- Zgromadzenie ogólne Związku Miast Polskich, Serock

24 marca

- Posiedzenie rady Unii Metropolii Polskich, Warszawa

Dziesięć projektów na szóstkę

10 marca odbyła się jubileuszowa X edycja Międzyszkolnego Festiwalu Informatycznego „Projekt na szóstkę”. Poziom zawodów był niezwykle wyrównany, ale zwycięzca mógł być tylko jeden.

Paweł Waluś

W trakcie Festiwalu zaprezentowano 20 projektów, a każdy z nich wyróżniał się na swój sposób. Tematyka była tak różna, jak tylko można sobie wyobrazić – od gier komputerowych, przez aplikacje o różnym zastosowaniu, po urządzenia sterowane ruchem. Uczestnicy musieli się zmierzyć nie tylko z zadaniem wymyślenia i stworzenia tych projektów, ale także odpowiedniego zaprezentowania ich przed jury oraz pozostałymi współuczestnikami. Nawet najlepszy pomysł bowiem nie przebiję się, jeśli nie zostanie dobrze sprzedany. Każda prezentacja miała ściśle określony czas trwania i musiała być podzielona na dwie części. W pierwszej należało pokazać swój projekt, wyjaśnić, jak działa, i przekonać, że jest on wyjątkowy. W drugiej części uczestnicy musieli się zmierzyć z pytaniami od widowni. Tu warto podkreślić, że zamiast pytań często pojawiały się... sugestie. Podpowiadano, jak można projekt dalej rozwijać, co może pomóc albo co nie jest najlepszym pomysłem i mogłoby być wykonane lepiej.

To ważne, ponieważ prezentujących obserwowali nie tylko jurorzy oraz współuczestnicy, ale także przedstawiciele wielu firm, którzy również pojawili się na Festiwalu Informatycznym. Oceniali oni uczestników, ale pod innym kątem: jako potencjalnych pracowników. Wystarczy wspomnieć, że jedną z nagród był voucher do wykorzystania w Centrum Szkoleniowym Comarch. Jak więc widać, Festiwal przyciąga duże firmy, a udział w nim może otworzyć wiele drzwi i stwarza perspektywę wspianego rozwoju.

Przejdźmy jednak do zwycięskich projektów, bo to przecież najważniejsza część Festiwalu. W tym roku pierwsze miejsce zajęł Cezary Fąfara z Technikum Łączności nr 14 za swój Projektor Hologramów 3D. Na drugim miejscu znalazł się Kamil Musiał z projektem Telecukrzyk, natomiast ostatnie miejsce na podium przypadło Mariuszowi Koziańczykowi i jego Radiu SEMI. Kolejne miejsca zajęły projekty Wheely oraz PackWar. W pierwszej dziesiątce znalazły się również: AI.ONE, PetSpace, „Ścigałka”, LOKEEP, a także Intelligent Carbon Monoxide Detector. Organizatorem Festiwalu jest Zespół Szkół Łączności we współpracy z Krakowskim Parkiem Technologicznym i Fundacją „Instytut mikroMAKRO”.

Porozmawiajmy o depresji

Trudno dokładnie oszacować, ile osób cierpi na depresję. Wiele z nich nie trafia do lekarzy, nie leczy się, więc i nie podlega statystikom. A choroba ta może pojawić się bez względu na wiek, płeć czy status społeczny. Właśnie depresja jest motywem przewodnim kampanii z okazji tegorocznych obchodów Światowego Dnia Zdrowia.

Beata Klejbuk-Goździalska

O depresji powinniśmy rozmawiać z wielu powodów – mówi dr hab. Mariusz Furgał, kierownik Zakładu Terapii Rodzin i Psychosomatyki w Katedrze Psychiatrii UJ CM, przewodniczący Krakowskiej Rady Zdrowia Psychicznego. – Przede wszystkim rozmowy zwiększają prawdopodobieństwo, że dotknięta depresją osoba sięgnie po pomoc. Depresja powoduje często poczucie nieadekwatności, samooskarżanie się, nieskuteczne próby „brania się w garść” z jednoczesnym poczuciem winy, że to się nie udaje. Nadanie takim przeżyciom statusu choroby powoduje odbarczenie cierpiącej osoby od poczucia winy i wskazuje drogę postępowania – gabinet lekarski czy psychoterapeutyczny. A depresję potrafimy leczyć z zazwyczaj dobrym skutkiem – podkreśla.

Lepsze zrozumienie tego, czym jest depresja i w jaki sposób można jej zapobiegać lub ją leczyć, pomoże zmniejszyć stygmatyzację związaną z tą chorobą i zachęcić do poszukiwania pomocy. Istotna jest także postawa najbliższych osób chorego, które będą wiedziały, w jaki sposób wesprzeć go w walce z chorobą. Bo – wbrew pozorom i obiegowym

stereotypom – depresja nie oznacza jedynie gorszego samopoczucia. – Depresja bywa bardzo ciężkim zaburzeniem, do tego stopnia, że dotknięte nią osoby mogą odebrać sobie życie – wyjaśnia dr Mariusz Furgał. – Osoba cierpiąca na depresję potrafi miesiącami nie być zdolna do pracy, często nie jest nawet w stanie wstać z łóżka czy wykonać podstawowych czynności higienicznych. Jakościowo jest to odmienne od nawet zaawansowanej „chandry”. Słowo „depresja” bywa często nadużywane w stosunku do określenia stanu obniżenia nastroju, co każdemu zdrowemu człowiekowi się zdarza, nawet bez uchwytnej przyczyny – wyjaśnia.

Hasłem czterolecznej kampanii, trwającej do października 2017, r. jest: „Depresja – porozmawiajmy o niej”. Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla, że stygmatyzacja chorób psychicznych, w tym depresji, dla wielu osób stanowi barierę uniemożliwiającą szukanie pomocy. Poruszenie tego tematu w przestrzeni publicznej, w mediach, w rozmowach z przyjaciółmi czy przedstawicielami służby zdrowia powinno pozwolić na przełamanie poczucia wstydu i zachęcić do podjęcia leczenia.

– Podstawowe objawy depresji to obniżony nastrój, przygnębienie, brak motywacji,

niezdolność do odczuwania przyjemności z sytuacji, które dotąd ją dawały, zakłócenia snu, zaburzenia apetytu, duże spadki lub wzrosty wagi, brak energii, uczucie zmęczenia, poczucie własnej bezwartościowości, nieuzasadnione poczucie winy, zaburzenia skupienia uwagi, nawracające myśli o śmierci czy myśli samobójcze – wylicza dr Furgał. W Krakowie funkcjonuje sporo poradni zdrowia psychicznego, gabinetów psychiatrycznych i psychoterapeutycznych, w których warto szukać pomocy. – Wybierając psychoterapeutę, należy pamiętać, aby posiadał on certyfikaty uznanych towarzystw jak np. Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego czy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Niestety, wykonywanie tego zawodu nie jest regulowane ustawowo i zdarza się, że taką działalność prowadzą osoby bez odpowiednich kwalifikacji – przestrzega dr Furgał.

Gmina Miejska Kraków od lat realizuje programy polityki zdrowotnej w zakresie zdrowia psychicznego. Z myślą o osobach potrzebujących wsparcia w grudniu ubiegłego roku przygotowano „Krakowski informator o formach i pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi i ich rodzin” – publikacja zawiera ważne informacje o dostępnych w Krakowie możliwościach leczenia i ośrodkach, w których można znaleźć pomoc. Informator już wkrótce będzie dostępny w formie elektronicznej na stronie www.krakow.pl.

W ramach Miejskiego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego (2016–2018) realizowane są dwa programy w formie trzyletniej edycji: „Pomoc w powrocie do zdrowego funkcjonowania psychicznego. Program profilaktyki głębokich nawracających zaburzeń psychicznych (GZP)” – adresowany do dorosłych mieszkańców Krakowa. W ubiegłym roku z pomocy w ramach tego programu skorzystało 169 osób, a liczba skutecznych interwencji profilaktycznych wyniosła 385. Z kolei „Program profilaktyki i terapii dzieci z autyzmem” kierowany jest do dzieci i młodzieży z podejrzeniem lub rozpoznaniem całościowych zaburzeń rozwoju, zwłaszcza dzieci z autyzmem i zespołem Aspergera. Zgłoszenia do programu osoby niepełnoletniej może dokonać rodzic/opiekun prawny. Szczegółowe informacje o programach zdrowotnych znajdują się na stronie: www.bip.krakow.pl (ścieżka: Rozwój miasta / Polityki... / Zdrowie).

Zagadnienia związane ze zdrowiem psychicznym zostaną także poruszone podczas wrześniowej konferencji planowanej w ramach Krakowskiego Dnia Zdrowia i Małopolskich Dni Profilaktyki.



fol. Bogusław Świerczowski

Krakowski informator o formach pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi i ich rodzin można otrzymać w Biurze ds. ochrony zdrowia, al. Powstania Warszawskiego 10

Electro-swing, miejskie sofy i smart city

Wiedeń to nie tylko Hofburg, Habsburgowie, walc, Prater, Opera Wiedeńska i tort Sachera. To także nowoczesne i innowacyjne miasto, z którym Kraków od lat intensywnie współpracuje, czerpiąc inspiracje w zakresie podnoszenia jakości życia mieszkańców. Unikalny klimat naddunajskiej metropolii można będzie poczuć w Krakowie już 3 kwietnia, kiedy to rozpoczną się w naszym mieście Dni Wiednia.



fot. Walter Schaub-Walzer

Wiedeń już po raz ósmy z rzędu zajął pierwsze miejsce w raporcie Mercera jako miasto zapewniające swoim mieszkańcom najwyższą jakość życia na świecie

Julia Żylina-Chudzik

Stolica Austrii nie bez powodu już po raz ósmy z rzędu znalazła się na pierwszym miejscu w raporcie Mercera jako miasto zapewniające swoim mieszkańcom najwyższą jakość życia na świecie. Jako miasto przyjazne, wyznaczające nowoczesne trendy i standardy usług publicznych Wiedeń oferuje znakomite możliwości rozwoju gospodarczego, a do tego chętnie dzieli się swoim bogatym doświadczeniem z innymi miastami. Z doświadczenia tego korzysta także Kraków, który współpracuje z Wiedniem w takich dziedzinach jak m.in. zarządzanie miastem, transport, gospodarka komunalna, rozwój przedsiębiorczości czy kultura. Kontakty miast sformalizowane zostały w 2000 r., a kolejne dokumenty podpisywane są co cztery lata. Kończąca się w tym roku umowa o współpracy, podpisana w 2013 r., stała się okazją do zaprezentowania dotychczasowych osiągnięć przyjaźni kra-

kowsko-wiedeńskiej wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Podczas Dni Wiednia przygotowanych przez Biuro Miasta Wiednia Eurocomm-PR, we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa, Instytutem Austriackim w Krakowie i Krakowskim Biurem Festiwalowym, nie zabraknie atrakcji!

Przedsmak Dni Wiednia mogliśmy poczuć, odwiedzając 24 i 25 marca namiot multimedialny na pl. Szczepańskim. Nowoczesna technika i okulary Virtual Reality umożliwiły zainteresowanym spacer po najpiękniejszych zakątkach stolicy Austrii. Instytut Austriacki przybliżył Wiedeń przez ciekawostki, quizy i pokazowe lekcje. Z kolei po zmroku zachwyił widzów specjalny pokaz multimedialny „Wiedeń w 360 stopniach”.

Oficjalna inauguracja Dni Wiednia odbędzie się w poniedziałek, 3 kwietnia, kiedy to z koncertem otwarcia w Sali Kameralnej Centrum Kongresowego ICE Kraków wystąpią twórcy gatunku electro-swing Parov Stellar Trio (godz. 20.00, otwarcie drzwi 18.30).

Warto zabrać buty do tańczenia! Ukochane przez miliony osób na świecie przeboje austriackiej gwiazdy, a także premierowe wykonania utworów z nowej płyty „The Burning Spider”, która ukaże się 21 kwietnia, gwarantują niezapomniany wieczór! Bilety na to wydarzenie dostępne są na stronie www.eventim.pl.

We wtorek, 4 kwietnia, miasto Wiedeń uroczystie przekaże Krakowowi wyjątkowy prezent: miejskie sofy „Vienas”, które stały się znakiem rozpoznawczym wiedeńskiej dzielnicy muzealnej Museums Quartier. Zalety wygodnych mebli miejskich, z których chętnie korzystają wiedeńczycy i turyści szukający chwili odpoczynku od zgiełku miasta, teraz będą mogli docenić także krakowianie. W tym samym dniu w Międzynarodowym Centrum Kultury przy Rynku Głównym rozpocznie się konferencja „Innowacyjne miasta”. Eksperti z Wiednia i Krakowa stworzą przestrzeń do wymiany doświadczeń na temat m.in. poprawy jakości powietrza, zarządzania energią, transportu publicznego, organizacji imprez masowych, smart city i start-upów. W dwudniowym programie konferencji przewidziano wykłady, panele eksperckie i warsztaty. Dni Wiednia w Krakowie zakończą się 5 kwietnia, ale podpisana w tym czasie nowa Umowa o współpracy miast będzie obowiązywać przez kolejne cztery lata, stwarzając warunki do kontynuacji owocnej wymiany doświadczeń i know-how.

Więcej informacji o programie Dni Wiednia w Krakowie znajdą Państwo na stronie: www.eurocommpr.pl. Więcej o krakowsko-wiedeńskiej współpracy na: www.krakow.pl w zakładce: Kraków otwarty na świat.



Nowa Huta. Dlaczego Nie?!

22 kwietnia o godz. 20.00 w Hali Expo w Krakowie (ul. Galicyjska 9) odbędzie się jubileuszowy 50. koncert z cyklu „Nowa Huta. Dlaczego Nie?! – Złota Nowa Huta. Tak dla Pól Nadziei!”.



40. jubileuszowy koncert z cyklu „Nowa Huta. Dlaczego nie?!”

Anna Krzemińska

Na tę wyjątkową okazję organizatorzy cyklu: Porozumienie Dzielnicy Nowohuckich – Dzielnice: XIV Czyżyny, XV Mistrzejowice, XVII Wzgórza Krzesławickie, XVIII Nowa Huta, Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta, Stowarzyszenie Przyjaciół Nowej Huty oraz Hospicjum Świętego Łazarza zaprosili niezwykłych artystów. Na scenie wystąpi ikona polskiej muzyki, artystka uwielbiana przez młodszych i starszych, wulkan scenicznej energii – Maryla Rodowicz. Artystka wraz z zespołem wykona swoje największe przeboje z imponującego dorobku muzycznego. Zanim jednak zaśpiewa, na scenie pojawi się gość specjalny Marcin Daniec – uznany satyryk i artysta kabaretowy, który zaprezentuje improwizowany program poświęcony m.in. historii cyklu. Wstęp na koncert odbywać się będzie za bezpłatny-

mi zaproszeniami. Więcej informacji o koncercie i zaproszeniach można będzie wkrótce znaleźć na stronie projektu: www.nhdn.pl.

Od 12 lat cykl „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” towarzyszy mieszkańcom nowohuckich dzielnic. Projekt powstał w 2004 r. z inicjatywy posła na sejm RP Ireneusza Rasia stawia sobie za cel upowszechnianie polskiej kultury poprzez organizację bezpłatnych wydarzeń kulturalnych zarówno dla mieszkańców Nowej Huty, jak i całego Krakowa. Każdego roku organizatorzy cyklu proponują krakowianom cztery koncerty zgodnie z rytmem czterech pór roku, na które zapraszają wybitnych polskich artystów i w czasie których promują wschodzące gwiazdy polskiej sceny muzycznej oraz prezentują małopolskich twórców. Wstęp na wszystkie wydarzenia cyklu „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” jest bezpłatny. W zamian organizatorzy zachęcają do wsparcia Hospicjum Świętego

Łazarza, gdyż od pierwszego koncertu cyklu wszystkim wydarzeniom towarzyszy kwesta na rzecz podopiecznych Hospicjum.

Od samego początku dyrektorem artystycznym cyklu, a jednocześnie autorką hasła: „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” jest Lidia Jazgar – krakowska artystka, wokalistka zespołu Galicja. W ramach prowadzonej przez siebie Agencji Artystyczno-Promocyjnej Art Blue realizuje autorskie, niekonwencjonalne projekty artystyczne.

Dziś cykl to 47 koncertów i dwa pokazy specjalne filmów „Świadectwo” oraz „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. To blisko 90 artystów – solistów, zespołów, orkiestr i chórów, a wśród nich takie nazwiska jak Edyta Gepert, Krzysztof Krawczyk, Zbigniew Wodecki, Magda Steczkowska, Jacek Wójcicki, Maciej Maleńczuk, Stanisław Soyka, Alicja Majewska, Janusz Radek, Grzegorz Turnau czy zespoły: Skaldowie, Elektryczne Gitary, Brathanki, Raz Dwa Trzy. To także 200 tys. zł zebranych na potrzeby Hospicjum, 85,5 tys. uczestników oraz ponad 20 nowohuckich plenerów, kościołów i instytucji, w których gościliśmy, a których promocja jest jednym z celów stawianych sobie przez organizatorów.

Cztery razy w roku organizatorzy cyklu „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” zabierają słuchaczy w niezwykłą, muzyczną podróż po różnych gatunkach, stylach, inspiracjach, tradycjach. Ta różnorodność jest każdorazowo gwarancją nowych doświadczeń, dzięki czemu stali widzowie mają możliwość korzystania ciągle z nowych propozycji.

Kultura dla każdego – to idea, która przyświeca organizatorom cyklu. Dlatego też wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Nie byłoby to jednak możliwe bez wsparcia, często wieloletniego, instytucji i firm – sponsorów, partnerów, mediów. To dzięki ich zaangażowaniu i wsparciu finansowemu możliwa jest realizacja tak dużego przedsięwzięcia. Ale cykl „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” to przede wszystkim wspianała krakowska publiczność. Rosnące z koncertu na koncert zainteresowanie potwierdza tkwiącą w każdym potrzebę korzystania z kultury. Dla wielu ludzi nie byłoby to jednak możliwe ze względów finansowych, stąd tak ważne jest zapewnienie im bezpłatnej oferty.

Jubileuszowy koncert z cyklu „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!” to pierwszy z czterech zaplanowanych na 2017 r. W tym roku odbędą się jeszcze letni koncert plenerowy, koncert maryjno-patriotyczny jesienią i świąteczny koncert kolęd, na które już dziś organizatorzy serdecznie zapraszają.

Szczegółowe informacje o cyklu można znaleźć na www.nhdn.pl.

Superbohatera ucztą dla zmysłów

„Iron Man”, „Amazing Spider-Man”, „Batman v Superman”, „Incredible Hulk”, „The Avengers”, „The Dark Knight Rises”, „Thor: The Dark World”, „Captain America: Civil War” – muzyka z tych filmów zabrmi podczas koncertu „Superheroes in concert” w TAURON Arenie Kraków. To jednak nie wszystko. Fani filmów o superbohaterach zobaczą także dopasowany do muzyki taniec na żywo oraz założą gogle i przeniosą się w wirtualną rzeczywistość, aby... polatać z Batmanem.

Katarzyna Krasoń

„Superheroes in concert” to pierwsze takie wydarzenie na świecie. Dlaczego? Bo jeszcze nigdy wcześniej publiczność nie miała okazji doświadczyć w jednym miejscu i w tym samym czasie kulturalnej mieszanki wybuchowej, na którą składałyby się trzy elementy: muzyka na żywo zagrana przez orkiestrę symfoniczną, taniec na futurystycznych podłogach LED oraz wirtualna rzeczywistość, w której widzowie stają się częścią świata superbohaterów.

– Publiczność zgromadzona w TAURON Arenie Kraków będzie miała szansę wysłuchać muzyki filmowej autorstwa takich artystów jak: Hans Zimmer, Alan Silvestri, James Horner, Ramin Djawadi czy Brian Tyler. Utwory zdobywców Oscarów i nagród Grammy wykona Orkiestra Akademii Beethovenowskiej pod batutą Macieja Sztora, natomiast partie wokalne utworów zaśpiewają wokalistki zespołu Dikanda Anna Witczak oraz Katarzyna Bogusz – opowiada Krzysztof Bober z Fundacji Plateaux, pomysłodawca i główny organizator wydarzenia.

Emocje zawarte w dźwiękach pojawią się także w ruchach tancerzy, którzy będą tańczyć na żywo na podłogach LED rozmieszczonych po bokach głównej orkiestrowej sceny. Historie superbohaterów opowiedzą w ten sposób m.in. Bartek Wójcik oraz Julia Adamczyk – tancerze znani z programu You Can Dance. – To trochę taki powrót do marzeń z dzieciństwa, kiedy śniłem o byciu superbohaterem – przyznaje Bartek Wójcik, dodając, że jego ulubionym bohaterem był od zawsze Iron Man. Jak zapowiada, na scenie w TAURON Arenie Kraków nie zabraknie więc latania niczym Tony Stark.

Trzecim elementem widowiska będzie wirtualna rzeczywistość. Co to oznacza w praktyce? Aby ścigać się ze Spider-Manem po drapaczach chmur czy latać z Iron Manem nad oceanem, wystarczy ściągnąć przygotowaną

przez organizatorów aplikację na smartfona, a podczas samego koncertu założyć specjalne gogle – będą do odbioru w kasie dla widzów, którzy kupią bilety z opcją VR. – W trakcie widowiska będziemy informować naszą publiczność, które utwory są dostępne w wersji VR, a które nie. Będzie to mniej więcej połowa wszystkich materiałów, które przygotowaliśmy – wyjaśnia Krzysztof Bober.

– Mamy nadzieję, że poprzez taką formułę koncertu uda nam się zainteresować kolejne osoby muzyką naszej orkiestry. Być może fanom superbohaterów spodoba się taki rodzaj twórczości i po koncercie sięgną po nasz klasyczny repertuar – mówi Marcin Klejdysz – dyrektor generalny Orkiestry Akademii Beethovenowskiej. Czy ma obawy, że występ

orkiestry zostanie nieco przyćmiony przez wizualne atrakcje VR? – Nasza orkiestra bardzo chętnie angażuje się w innowacyjne projekty, co do których mamy pewność, że zostaną zrealizowane na najwyższym poziomie. Jesteśmy bardzo otwarci na nowe formy rozrywki, bo dzięki temu możemy pokazać się z zupełnie innej strony i dotrzeć do nowych odbiorców. Nie ma obawy, że zostaniemy niezauważeni, bo w „Superheroes in concert” wszystkie trzy elementy widowiska współgrają ze sobą – podkreśla Marcin Klejdysz.

Wtórkuje mu Krzysztof Bober, który dodaje, że prace nad widowiskiem trwały bardzo długo. – Sam pomysł narodził się w mojej głowie już w 2014 r., ale przygotowania na dobre ruszyły w 2016 r. Dużo czasu zajęło nam wypracowanie samej formuły – staliśmy się wybrać tylko najlepsze i możliwe do wykonania rozwiązania, co nie było łatwe, bo w końcu jeszcze nigdy na świecie nie zdarzyło się, aby technologia na co dzień wykorzystywana w najnowszych grach komputerowych stała się częścią koncertu z muzyką i tańcem na żywo – wyjaśnia Krzysztof Bober.

Przypomnijmy, widowisko „Superheroes in concert” odbędzie się 29 kwietnia w TAURON Arenie Kraków. Bilety można kupić na stronie: www.eventim.pl. Ich ceny wahają się od 99 do 279 zł. Widzowie mają do wyboru tradycyjną formułę koncertu lub wejściówkę z dodatkowym pakietem VR.





fot. Bogusław Świerowski

Joanna Talar

Jaką funkcję pełni Pani w Radzie Krakowskich Seniorów II kadencji?

Joanna Talar: Obecnie jestem członkiem Komisji Kultury. Po tym, jak podpisaliśmy umowę ze stowarzyszeniem Manko, stwierdziłam, że bardziej mogę się przysłużyć, rozprawdzając Ogólnopolską Kartę Seniora, która zapewnia ogromną liczbę zniżek w całej Polsce. Moje zadanie polega teraz na organizowaniu spotkań, podczas których będę informować seniorów o możliwościach, jakie mają. Rozpoczęłam od swojej własnej spółdzielni – zaprezentowałam prezesowi Kartę Seniora i wspólnie zorganizowaliśmy spotkanie. Informacja o nim wywieszona została na każdej klatce schodowej. Zebrano siedemdziesiąt osób, potem spotykałam się z mieszkańcami tej spółdzielni jeszcze czterokrotnie. Organizowałam spotkania również w innych spółdzielniach czy chociażby w Operze Krakowskiej. To bardzo dobra propozycja, dzięki której można skorzystać z ponad 700 zniżek na terenie całego kraju. Co ważne, senior nie płaci za to żadnej składki czy opłaty.

Czyli informacja roznosi się pocztą pantoflową?

JT: Tak, choć informacje na ten temat znaleźć można również w in-

Zniżki dla seniorów

Z Joanną Talar, sekretarzem Rady Krakowskich Seniorów I kadencji, ambasadorką Ogólnopolskiej Karty Seniora i przewodniczącą Forum Równych Szans i Praw Kobiet rozmawia Paweł Waluś.

ternecie. Podczas spotkań rozdają także darmowy „Głos Seniora”. Dzięki takim akcjom ludzie dowiadują się o działalności Rady Krakowskich Seniorów, o której wcześniej nie mieli pojęcia. O to właśnie chodzi – aby nas poznawali i dowiedzieli się, jak wygląda nasza działalność. Jeżeli opowiem stu osobom o Radzie Krakowskich Seniorów, to informacja się rozejdzie do kolejnych.

A jak dotrzeć do tych seniorów, którzy zasiedzieli się w domach?

JT: Ja działałam m.in. przez wspomniane już spółdzielnie, ponieważ dzięki nim informacje mogą trafić do każdego mieszkańca danego bloku poprzez np. ogłoszenia wywieszane na klatkach schodowych. To z tych ogłoszeń o spotkaniach dowiadują się osoby, które poza tym nigdzie indziej nie bywają. Możliwy jest wtedy bezpośredni kontakt, dzięki czemu mogę odpowiedzieć na wszelkie wątpliwości. Poświęcam na to swój czas. Muszę iść do danej organizacji czy spółdzielni, uzgodnić wszystko, potem przed samym spotkaniem przyjść jeszcze raz do prezesa lub innej osoby, która za spotkanie odpowiada, aby się upewnić, że całość jest gotowa. Na samym spotkaniu zostają tak długo, jak trzeba – nawet jeśli czeka na mnie 120 osób. To mi jednak nie przeszkadza, ponieważ lubię robić coś dla drugiego człowieka. ■

Powietrze Kraków

Sprawdź atmosferę w Krakowie i dowiedz się, jak możesz ją poprawić.

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

Okiem Przewodniczącego: Nie wszystko się da, ale trzeba próbować

Bardzo często spotykamy się z propozycjami prostego rozwiązania jakiejś sprawy. Na przykład w dyskusji o sposobach likwidacji smogu pojawiają ciekawe, wręcz rewolucyjne pomysły. Tak jest też w kwestiach planowania przestrzennego, określania liczby miejsc punktów sprzedaży alkoholu, czy też w bardzo aktualnej sprawie wycinki drzew. Nieraz jesteśmy przekonani, że skuteczne rozwiązanie danego problemu istnieje, a na jego przeszkodzie stoją tylko władze, które nie chcą z niego skorzystać. Zawsze trzeba jednak przypominać, że władze mogą działać tylko w zgodzie z ustawami. Jeśli bowiem prawo jakiegoś nawet bardzo ciekawego i skutecznego rozwiązania nie dopuszcza – nie można go stosować.



fot. Wiesław Majka / UMK

I tu spotykamy się z jednym z podstawowych dylematów samorządowych – działać skutecznie, niezależnie od możliwości prawnych, czy działać przede wszystkim zgodnie z prawem?

Ten dylemat mamy we wspomnianej na początku walce ze smogiem. Chcieliśmy jako samorząd szybko wdrożyć np. zakaz palenia węglem czy używania niskiej jakości pieców i paliw, który obowiązuje w miastach wielu krajów europejskich. Chcielibyśmy, by do poszczególnych części Krakowa – wzorem wielu miast Europy – nie dało się wjechać samochodami niespełniającymi norm ekologicznych. Niestety, w Polsce prawo nie pozwala nam na takie zakazy. Mimo to w Krakowie wciąż staramy się, by to prawo zmienić. Postulujemy wprowadzenie zmiany przepisów w zakresie zakazu palenia węglem. To z Krakowa wysyłane są propozycje kolejnych zmian, tak aby móc wprowadzić normy na dopuszczane do obrotu paliwa czy piece. To Kraków apeluje o powrót do stref ograniczonej emisji komunikacyjnej.

Ten dylemat – działać efektywnie czy zgodnie z prawem – mamy także w kwestii sprzedaży alkoholu w mieście. Chcieliśmy jako samorząd nie tylko wyznaczać liczbę punktów sprzedaży, ale przede wszystkim określać szczegółowe warunki mających w ofercie alkohol, dzięki którym można by wyeliminować miejsca najbardziej konflikto- we i niosące najwięcej problemów społecznych. Takie zasady obowiązują w wielu krajach europejskich, gdzie samorząd ma w tym zakresie o wiele większe uprawnienia. Dziś tego zrobić nie możemy, mamy co prawda prawo określania liczby punktów sprzedaży i – w bardzo ograniczonym zakresie, możliwość określenia warunków zewnętrznych do sprzedaży alkoholu, ale nic więcej. Jednak także w tej sprawie nie pozostajemy bierni i wnosimy do władz państwowych – za pośrednictwem posłów i senatorów – o zmianę przepisów i umożli-

wienie samorządom określania szczegółowych warunków sprzedaży alkoholu, co jest standardem w prawie w całej Europie.

Wspomniany dylemat widać także w kwestii wycinki drzew, umożliwionej dzięki nowym przepisom. Dotychczas niemal każda wycinka musiała zostać poprzedzona zgodą samorządu, a wycinanie bez zgody wiązało się z ogromnymi karami. Ustawodawca przeszedł jednak ze skrajności w skrajność, umożliwiając wycinkę bez żadnej kontroli samorządu. Skutki tej decyzji widzimy w postaci wyciętych hektarów lasów, drzew, krzewów, także w miejscach, które zaplanowane zostały przez gminy jako tereny zielone. Niekontrolowana wycinka jest zła. Warto zatem spojrzeć, jak poradziły sobie z tym problemem inne kraje. A poradziły sobie, stosując oczywiste sposoby: rozdział zasad dla ogródków przydomowych i innych terenów, zakaz wycinania drzew na obszarach określonych w planach zagospodarowania jako tereny zielone, wreszcie obowiązek zgłoszenia każdej wycinki i ustawowy czas dla samorządu na ewentualne wystosowanie sprzeciwu. Takie zasady obowiązują w większości krajów Europy, tak powinno być w Polsce. I o to też chcemy walczyć.

Powyższe przykłady pokazują, jak bardzo samorząd ograniczony jest w tym, co może zrobić, bo nie możemy podjąć wielu działań, które nie zostały zapisane w przepisach. Przykłady te wskazują jednak i na to, że nawet w takich trudnych sprawach samorząd może podejmować starania o zmianę prawa, proponując np. przykłady rozwiązań

Rozwiązaniem jest tzw. samorządowa klauzula generalna, czyli zasada, że to, co nie jest zabronione, jest dla samorządu dopuszczalne. Takie podejście pozwoliłoby na inne, bardziej otwarte i odpowiadające realnym potrzebom mieszkańców działanie samorządów. To jest kierunek docelowy.

obowiązujących w innych krajach europejskich. I takie starania czasami przynoszą dobre rezultaty.

W każdym z tych wypadków pomogłoby nam jednak jedno założenie generalne, stosowane przez samorządy wielu europejskich krajów. Tym rozwiązaniem jest tzw. samorządowa klauzula generalna, czyli zasada, że to, co nie jest zabronione, jest dla samorządu dopuszczalne. Takie podejście pozwoliłoby na inne, bardziej otwarte i odpowiadające realnym potrzebom mieszkańców działanie samorządów. To jest kierunek docelowy.

Dziś pozostaje nam szukanie szczegółowych rozwiązań wewnątrz obowiązującego prawa, a jeżeli jest to niemożliwe – szukanie sposobu na rozszerzenie prawa szczegółowego. Mamy w tym jako Kraków doświadczenie. Docelowo jednak warto zastanowić się nad zmianą zasadniczą, dającą polskim samorządom nie tylko o wiele większe możliwości, ale i o wiele większe obowiązki. Kiedyś to z Krakowa wychodziły w Polskę propozycje nowych zasad funkcjonowania samorządu. Teraz warto pomyśleć o przesłaniu strategicznym i ogólnopolskim. Samorządy to jedna z najbardziej udanych instytucji współczesnej Rzeczypospolitej i warto zastanowić się nad daniem im o wiele większych możliwości działania.

Dziś pozostaje nam szukanie szczegółowych rozwiązań wewnątrz obowiązującego prawa, a jeżeli jest to niemożliwe – szukanie sposobu na rozszerzenie prawa szczegółowego. Mamy w tym jako Kraków doświadczenie. Docelowo jednak warto zastanowić się nad zmianą zasadniczą, dającą polskim samorządom nie tylko o wiele większe możliwości, ale i o wiele większe obowiązki. Kiedyś to z Krakowa wychodziły w Polskę propozycje nowych zasad funkcjonowania samorządu. Teraz warto pomyśleć o przesłaniu strategicznym i ogólnopolskim. Samorządy to jedna z najbardziej udanych instytucji współczesnej Rzeczypospolitej i warto zastanowić się nad daniem im o wiele większych możliwości działania.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Radny w obronie zabytków

Odrestaurowanie zabytkowego Dworu Badenich w Wadowie i remont pomnika ofiar egzekucji w Forcie Krzesławice – to dwie ważne inicjatywy, o które upominają się mieszkańcy i radni z tej części Krakowa. Ich realizacją postanowił zająć się radny miejski i radny dzielnicy XV Mistrzejowice Andrzej Mazur.

Katarzyna Maleta-Madejska

Klasycystyczny dwór z 1874 r. to jeden z piękniejszych zabytków Nowej Huty. Dwór w Wadowie od wielu lat stoi pusty. Rodzina Badenich wyprowadziła się z niego w 1945 r. W latach 70. znajdowała się tam szkoła, a później działało przedszkole. Od niedawna dwór ma uregulowany status prawny i stanowi własność Gminy. Od tego czasu budynek nie jest użytkowany i czeka na generalny remont. Andrzej Mazur – radny Miasta Krakowa, postanowił zwrócić się z prośbą do prezydenta i wojewody o dotacje na remont tego zabytku. – Byłem na rozmowie z wojewodą Józefem Pilchem, który obiecał, że zrobi wszystko, co w jego mocy. Szukam wsparcia u różnych osób i instytucji, gdyż zależy mi na tym, aby ten budynek przywrócić do dawnej świetności. Apelują o to mieszkańcy i radni z tamtych terenów. Takie wartościowe zabytki trzeba ratować, bo po wojnie zostało nam podobnych obiektów niewiele. A jest to wartość dla całego Krakowa, który jako miasto kultury musi zadbać o takie miejsca – powiedział Andrzej Mazur.

W odpowiedzi na interpelację prezydent Jacek Majchrowski pisze, iż uregulowany stan prawny nieruchomości pozwala na stworzenie dokumentacji projektowej i konserwatorskiej. Dodatkowo zapewnia, iż Zarząd Zieleni Miejskiej wraz z Radą Dzielnicy XVII ustali przeprowadzenie konsultacji społecznych w tej sprawie w czerwcu tego roku. Jednak wstępny szacunkowy koszt remontu budynku to ok. 30 mln zł.

Dlatego konieczne będzie znalezienie zarządcy, który po remoncie zajmie się dworem i parkiem oraz zapewni stałe utrzymanie obiektu.

– Wraz z Andrzejem Michalczykiem, radnym dzielnicy XVII, złożyliśmy także pismo do prezydenta i wojewody w sprawie montażu imiennej tablicy na pomniku 440 osób zamordowanych w czasie II wojny światowej w Forcie Krzesławice. Część poległych jest znana z imienia i nazwiska, dlatego chcielibyśmy w ten sposób ich upamiętnić. Wojewoda jest bardzo przychylny tej inicjatywie i zapewnił o wsparciu dla niej. Oczywiście wcześniej chcemy sprawę skonsultować z Instytutem Pamięci Narodowej, by dokładnie poznać nazwiska wszystkich ofiar niemieckiego terroru. Społeczność lokalna interesuje się tym miejscem, a uczniowie z Gimnazjum nr 44, które nosi imię Bohaterów Poległych w Krzesławicach, dbają o jego pamięć. Chciałbym, aby cały Kraków o nich pamiętał i ich znał – apeluje radny Mazur.

Na umieszczenie pamiątkowej tablicy zgodę wyraził prezydent, lecz swoją opinię musi wyrazić jeszcze Miejski Konserwator Zabytków.



foto: Magdalena Bartkiewicz

Dwór w Wadowie czeka na generalny remont – mówi Andrzej Mazur

Biała Księga już gotowa

Zbiór zasad dla urzędników i organizacji społecznych, czyli Biała Księga Dialogu Społecznego, jest już gotowy. Jak dyskutować o ważnych sprawach miasta i jak prowadzić efektywne konsultacje – to najważniejsze kwestie, jakie znajdziemy w Białej Księdze. Radni z Komisji Dialogu Obywatelskiego mieli okazję się z nią zapoznać.

Katarzyna Maleta-Madejska

Biała Księga Dialogu Społecznego ma przynieść duże zmiany w systemie komunikowania się z mieszkańcami. Wynika z niej m.in., że najważniejsze kwestie będą konsultowane poprzez nowoczesne systemy. Radni chcą jeszcze poszerzenia tych możliwości o interaktywną platformę komunikacyjną. Takie rozwiązanie za-

proponował Michał Drewnicki. – Dobrym pomysłem byłoby stworzenie strony, na której poszczególne wnioski i skargi mieszkańców będą przyporządkowane do konkretnych spraw i konkretnych lokalizacji – stwierdził.

Biała Księga ma być pierwszym krokiem do polepszenia komunikacji z mieszkańcami. Jej powstanie zainicjował przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego Dominik Jaśkowiec.

Konsultacje społeczne cieszą się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców, szczególnie dyskusje o planach zagospodarowania przestrzennego, remontach infrastruktury czy nawet stanie chodników w poszczególnych dzielnicach. Trzeba jednak wychodzić z pomysłami do każdej grupy społecznej i wiekowej. Dlatego mieszkańcy powinni móc wyrażać opinie zarówno poprzez tradycyjne sondaże i ankiety, jak i za pomocą nowoczesnej aplikacji mobilnej. Niebawem taka powstanie. Biała Księga nie zastąpi konkretnych przepisów prawa, które trzeba znowelizować, dlatego planowane jest powstanie projektu uchwały dotyczącej dialogu społecznego. Poprzednia z 2008 r. jest już niewystarczająca.



Michał Drewnicki – radny Miasta Krakowa, wybrany z Mistrzejowic, Czyżyn i Wzgórz Krzesławickich, wiceprzewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego RMK. W poprzedniej kadencji radny dzielnicy Mistrzejowice. Pomysłodawca m.in. Żywych Lekcji Historii w Fortach Twierdzy Kraków i autor głośnej książki o kulisach funkcjonowania rad dzielnic w Krakowie „Zlikwidować Rady Dzielnic!”

Został Pan laureatem plebiscytu „Gazety Krakowskiej” na osobowość roku 2016 w kategorii samorząd. Co dla Pana oznacza to wyróżnienie?

Michał Drewnicki: To docenienie działalności, którą prowadzę od wielu lat, bo wcześniej byłem radnym dzielnicy. To potwierdzenie, że działania, których się podejmuję, są słuszne i że moja działalność jest dostrzegana. To bardzo cieszy, ale muszę zaznaczyć, że ta nagroda jest nie tylko dla mnie, lecz dla wszystkich osób, z którymi współpracowałem lub które spotkałem na swojej drodze. Czy to w Radzie Miasta, czy w dzielnicy, staram się zawsze współpracować z każdym, dlatego uważam, że to wspólna nagroda.

Chce Pan uratować Dłubnię – piękną, półdziką rzekę w Nowej Hucie, która niestety zamieniona została w wysypisko śmieci. W tym celu walczy Pan o stworzenie parku rzecznoego Dłubnia. Udało się w tegorocznym budżecie zapisać milion złotych na ten cel. Jesteśmy więc już bardzo blisko parku rzecznoego?

MD: Ten park miał powstać prawie 10 lat temu. Nawet nie byłem wtedy jeszcze radnym dzielnicowym. W zeszłym roku uznałem, że taki park bardzo by się przydał. Stworzyliśmy uchwałę kierunkową do prezydenta, która została jednogłośnie przyjęta. W tym roku udało się zapisać w budżecie Miasta milion złotych na pierwsze wykupy terenu. Mam też zapewnienia, że w tym roku odbędą się konsultacje społeczne związane z tym parkiem. W końcu – można powiedzieć – wszystko idzie w dobrym kierunku. Da to szanse stworzenia w Nowej Hucie pięknego parku rzecznoego, w którym można będzie odpoczywać czy pływać kajakami. Mam nadzieję, że ten park pokaże też inną, piękną stronę Nowej Huty i stanie się wizytówką naszej dzielnicy.

Zostańmy chwilę przy Nowej Hucie. Jest Pan zapalonym fotografem, także autorem funpage’a „Niezwyczajność nowohuckiego krajobrazu”. Skąd to zamiłowanie do fotografii?

MD: Fotografia pasjonowała mnie, odkąd pamiętam. Szczególnie pociąga mnie w niej możliwość uchwycenia pewnych emocji i wydarzeń, które się dzieją w naszym życiu, a często ich nie dostrzegamy. A zakładając funpage, chciałem pokazać piękno Nowej Huty, przełamać negatywne stereotypy o niej. Jeszcze nie będąc radnym miasta, pokazywałem, jak wspaniała może być Huta, z jej urbanistyką i wyjątkowym krajobrazem. Teraz, już jako radny miejski wciąż staram się dbać o pozytywny wizerunek Nowej Huty, np. właśnie poprzez walkę o park rzecznoego Dłubnia.

Park rzecznoego widzę piękny

– Ten park pokaże piękną stronę Nowej Huty – mówi o planach utworzenia parku rzecznoego Dłubnia radny Michał Drewnicki. W rozmowie z Błażem Siekierką przewodniczącym Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych opowiada też o swojej miłości do fotografii i sposobach na walkę ze smogiem.

Skupia się Pan tylko na fotografowaniu Nowej Huty?

MD: Bardzo lubię fotografię górską. Uwielbiam chodzić po górach i za pomocą zdjęć staram się odkrywać i pokazywać mniej dostępne czy mniej uczęszczane górskie szlaki. Fotografia ma to do siebie, że tak samo pasjonujące jest fotografowanie przestrzeni miejskich, ludzi w dzielnicy czy dzikiej przyrody.

Jest Pan przewodniczącym Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych. Na początku prac komisji wymienił pan dwa priorytetowe działania: Kraków jako Smart City oraz Kraków dla Start-upów. Co w tych kwestiach udało się komisji zrobić?

MD: Mamy w tej chwili uchwały kierunkowe związane z wzmocnieniem i wspieraniem start-upów. Ostatnio – jako komisja – byliśmy w Krakowskim Parku Technologicznym, by wesprzeć jego działania. Jeśli chodzi o smart city, to ten temat będziemy dopiero ruszać. Teraz zajmujemy się głównie zintegrowanymi inwestycjami terytorialnymi, planujemy też zrobić audyt działań Miasta, które podjęte zostały w związku z ideą smart city. Będzie mowa o transporcie, o big data, o systemach, które można w mieście wprowadzać, aby porządkować i polepszać życie mieszkańców.

Co sądzi Pan o projekcie Nowa Huta Przyszłości? Pytam o to w zasadzie każdego radnego, z którym rozmawiam, a który jest związany z Nową Hutą, i odpowiedź – niestety – jest wciąż ta sama: projekt jest dobry, kierunek jest słuszny, ale nic się z nim nie dzieje.

MD: Nowa Huta Przyszłości jest stricte projektem miasta, w porozumieniu z województwem i głównie dotyczy tego, żeby zapewnić mieszkańcom elementy rekreacyjne, Przylasek Rusiecki, Błonia 2.0 i tak dalej. Wiem, że rząd pracuje nad stworzeniem w Nowej Hucie takiego klastra przedsiębiorczości i wysokich technologii. Przede wszystkim to należy wspierać. Działania rekreacyjne są bardzo ważne, ale ważniejsze – jeśli chodzi o rozwój – będą te działania rządowe – stworzenie strefy ekonomicznej, nowych miejsc pracy. To spowoduje, że Nowa Huta będzie jedną z dzielnic stanowiących o sile Krakowa.

Jest Pan inżynierem środowiska. Jak możemy wykorzystać nowe technologie do walki ze smogiem?

MD: Nowe, teraz powstające technologie często są rozwinięciem technologii, które już są znane. Takie jak np. filtry montowane na różnych elementach przemysłowych. Teraz jest to wszystko unowocześniane, co pozwala lepiej wyłapywać pyły, co daje szansę, żeby smog w jakiś sposób ograniczać. Nowoczesne silniki, nowe systemy spalania – to wszystko można wykorzystać w walce o czystsze powietrze.

Oczyszczacze dla młodszych i starszych

Podczas sesji 1 marca radni przyjęli projekt uchwały autorstwa klubu radnych Przyjazny Kraków w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta w sprawie zakupu oczyszczaczy powietrza dla samorządowych placówek edukacyjnych.

Magdalena Bartlewicz

Uchwałą tą radni zobowiązują Prezydenta do przedstawienia Radzie Miasta Krakowa kosztów zakupu i obsługi oczyszczaczy powietrza, z podziałem na żłobki, przedszkola i szkoły podstawowe. Radni proponują też stworzenie programu pilotażowego, na który przekazano by 150 tys. zł. Program pilotażowy miałby objąć żłobki i przedszkola. „Oczyszczacz powietrza służy do poprawy jakości powietrza dzięki zastosowaniu między innymi filtrów HEPA. Dzięki nim można oczyścić powietrze z pyłów zawieszonych oraz innych substancji smogowych. Oczyszczacz ma również zastosowanie poza sezonem zimowym, gdyż oczyszcza również powietrze z patogenów” – pisali radni z klubu Przyjazny Kraków w uzasadnieniu do projektu uchwały. Możliwe, że oprócz żłobków, przedszkoli oraz szkół podstawowych oczyszczacze trafią również do Domów Pomocy Społecznej.

– Oczyszczacze powietrza przekazane zostaną do krakowskich żłobków, przedszkoli i szkół. Powinny trafić do najmłodszych i najstarszych mieszkańców miasta, którzy najbardziej narażeni są na zanieczyszczenia, dlatego bierzemy też pod uwagę możliwość przekazania ich do Domów Pomocy Społecznej. Urządzenia te oczyszczą powietrze również z patogenów i bakterii. Mamy nadzieję, że na początek uda się zakupić 3 tys. urządzeń. Chcemy, aby stało się to jak najszybciej, wszystko zależy jednak od możliwości budżetowych – mówi radny Łukasz Wantuch z klubu radnych Przyjazny Kraków, jeden z pomysłodawców uchwały kierunkowej do Prezydenta.



for. archiwum prywatne

Jeden z oczyszczaczy ma trafić do żłobka na terenie Dzielnicy II

Radni pozytywnie o nowej jednostce miejskiej

Większością głosów radni z Komisji Infrastruktury pozytywnie zaopiniowali utworzenie nowej jednostki miejskiej o nazwie Zarząd Inwestycji Miejskich.

Katarzyna Maleta-Madejska

ZIM rozpocznie swoją działalność 1 września. Przejmie pracowników innych komórek organizacyjnych Urzędu Miasta oraz miejskich jednostek organizacyjnych wykonujących zadania przejęte przez Zarząd Inwestycji Miejskich. Zastępca prezydenta ds. Inwestycji i Infrastruktury Tadeusz Trzmiel uzasadnił powstanie nowej jednostki miejskiej znacznym rozproszeniem zadań inwestycyjnych w obrębie wielu komórek UM oraz jednostek miejskich. – Zasadne jest stworzenie

nowej jednostki, tak by wdrożyć spójny oraz jednolity system zarządzania inwestycjami. Ma to na celu zwiększenie efektywności i usprawnienie procesu inwestycyjnego tak, aby zagwarantować optymalne wykorzystanie środków unijnych w ramach aktualnego okresu finansowania, który dla naszego kraju jest prawdopodobnie ostatnim tego rodzaju planem o takim zakresie wsparcia – tłumaczył zastępca prezydenta. Działania ZIM mają także wspomóc model partnerstwa publiczno-prywatnego.

Radny Grzegorz Stawowy dopytywał o zakres zadań, jakimi będzie się zajmowała nowa jednostka. ZIM przejmie przede wszystkim ważne inwestycje, które do tej pory są realizowane przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu. Są to m.in. rozbudowa węzła „Mistrzejowice” wraz z linią tramwajową KST „Stella-Sawickiego”, budowa linii tramwajowej KST (os. Krowodrza Górka – Azory), rozbudowa ul. Kocmyrzowskiej czy budowa kładki pieszo-rowerowej „Kazimierz–Ludwinów”.

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie utworzenia i zatwierdzenia statutu jednostki budżetowej Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie. Pierwsze czytanie tego druku odbyło się podczas sesji Rady Miasta Krakowa 15 marca, drugie zaplanowane jest na 29 marca.

Głos Dzielnic

Czy poszerzyć strefę? Gdzie naprawiać rowery? M.in. o to pytali mieszkańców przedstawiciele dzielnic. Co z tego wynikło oraz co jeszcze ciekawego działo się w dzielnicach? Zapraszamy do lektury.

Dzielnica IV Prądnik Biały Gdzie naprawią rowery?



fot. Błażej Stelkierka / UMK

Zakończyło się głosowanie mieszkańców dotyczące lokalizacji czterech stacji naprawy rowerów na Prądniku Białym. Stacje są jednym ze zwycięskich zadań budżetu obywatelskiego 2016 r. W głosowaniu największym poparciem mieszkańców cieszyły się cztery miejsca:

- Mackiewicz/Opolska w bezpośrednim sąsiedztwie stacji Wavelo (562 głosów, tj. 44,5 proc.)
- Przystanek „Wyki” (560 głosów – 44,3 proc.)
- park Krowoderski, w pobliżu wejścia od strony ul. Batalionu „Skąta” AK (531 głosów – 42 proc.)
- Pętla Krowodrza Górka, obok stacji Wavelo (526 głosów – 41,6 proc.)

Pozostałe propozycje, które zostały poddane głosowaniu, to: PKP Łobzów, obok stacji Wavelo po stronie ul. Wrocławskiej (33 głosy – 2,6 proc.), Pętla Azory, obok stacji Wavelo (26 głosów - 2,1 proc.) oraz Przystanek „Prądnicka” (3 głosy - 0,2 proc.).

Cztery najbardziej popularne w głosowaniu stacje mają powstać w 2017 r. W marcu Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu zamierza uruchomić procedurę zamówienia publicznego.

Dzielnica VI Bronowice Chcą poszerzyć strefę

Rada Dzielnicy VI Bronowice wnioskuje do Prezydenta Miasta Krakowa o złożenie do Rady Miasta Krakowa projektu uchwały w sprawie wprowadzenia strefy płatnego parkowania na terenie Dzielnicy VI Bronowice na obszarze ograniczonym: od północy torami kolejowymi, od wschodu – ulicami Głowackiego i Piastowską, od południa i zachodu – ul. Armii Krajowej.

Wprowadzenie strefy płatnego parkowania ma na celu ułatwienie życia mieszkańcom, którzy mają problem ze znalezieniem wolnego miejsca parkingowego. Dotychczasowe zajmują lokatorzy nowo

powstałych budynków wielorodzinnych, a także pracownicy i klienci Centrum Biurowego GTC, dla których nie przewidziano wystarczająco dużych parkingów. Poza tym obszar ten wykorzystywany jest jako parking P&R, ponieważ ta część miasta ma bardzo dobre połączenie liniami tramwajowymi i autobusowymi z centrum. Na sytuację w tym rejonie wpływ będzie mieć też skierowany przez Radę Dzielnicy V Krowodrza wniosek o poszerzenie strefy płatnego parkowania do ulic Głowackiego i Piastowskiej. Wprowadzenie w życie takiego rozwiązania spowoduje, że obszar, o którym mowa w uchwale, znajdzie się w „kleszczach” pomiędzy strefą płatnego parkowania w Dzielnicy V Krowodrza a osiedlem Spółdzielni Mieszkaniowej „Widok”, które już teraz jest zamknięte. Podjęcie uchwały poprzedzone było szerokimi konsultacjami z mieszkańcami, przeprowadzonymi od 1 listopada 2016 r. do 31 stycznia 2017 r. W wyniku konsultacji 67,2 proc. mieszkańców, którzy nadali swoje opinie, wyraziło poparcie dla wprowadzenia strefy płatnego parkowania.

Dzielnica X Swoszowice Inwestycyjny lider

Konwent Przewodniczących Rad Dzielnic zaprezentował bilans finansowy krakowskich dzielnic. Rada Dzielnicy X jest zdecydowanym liderem inwestycyjnym w Krakowie w latach 2015 i 2016. Również rok 2017 zapowiada się bardzo owocnie. Omówiono też zasady współpracy z miejskimi instytucjami oraz propozycje zmian dzielnicowych statutów. Celem tych działań jest uproszczenie procedur. Funkcję przewodniczącego Konwentu objął Dominik Jaśkowiec, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa. Podczas obrad Konwentu Radę Dzielnicy X reprezentował przewodniczący Maciej Nazimek.

Dzielnica XIII Podgórze Zabłocie zmieni swoje oblicze

Urząd miasta ogłosił konkurs architektoniczno-urbanistyczny na opracowanie koncepcji Klastra Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22. W planach jest powstanie tzw. shared-space, czyli przestrzeni współużytkowania. Zabłocie to obszar, który w ostatnich latach bardzo się zmienił. Na poprzemysłowych terenach zaczęły pojawiać się instytucje kulturalne, takie jak Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK czy Fabryka Oskara Schindlera, co zmieniło oblicze tego miejsca i zwiększyło liczbę turystów.

Dzielnica XVI Bieńczyce Zaparkujesz – odholują

Radni zawniioskowali do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu o ustawienie na wjeździe do Publicznej Szkoły Podstawowej Siostr Salezjanek na os. Kościuszkowskim 7 znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się” z tablicą informującą, o tym, że w razie parkowania pojazd zostanie odholowany na koszt właściciela. Radni podjęli tę uchwałę na wniosek dyrekcji szkoły oraz Rady Rodziców.

Dzielnica XVIII Nowa Huta Zmienić studium

Radni dzielnicowi skierowali wniosek do Prezydenta Miasta Krakowa i do Rady Miasta Krakowa o przystąpienie do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa. Jak twierdzą radni z dzielnicy XVIII, rozpoczęcie prac nad zmianą Studium umożliwi mieszkańcom Dzielnicy XVIII Nowa Huta zgłoszenie postulatów i propozycji odnośnie do sposobu zagospodarowania przestrzennego, w tym zmiany części gruntów rolnych na tereny budowlane.

Czy anioł bezpowrotnie odleci?

Dzisiejsze apteki coraz bardziej zaczynają przypominać eleganckie cukiernie, w których oferuje się klientom pięknie opakowane cudowne cukierki zdrowia, barwne panacea na wszelkie dolegliwości ciała i duszy. Są jasne, dużo w nich przestrzeni i światła, pozbawione są jednak wszelkiego zapachu.

Michał Kozioł

Tymczasem jeszcze przed kilkudziesięciu laty apteki intensywnie pachniały. Był to budzący respekt zapach tajemniczych substancji, z których na zapleczu farmaceuci przygotowywali leki według recept wydanych przez lekarzy. Trzeba też przyznać, że dawne apteki były nie tylko wonne, ale także piękne. Wnętrze wypełniały ozdobne szafy pełne bursztynowych, białych lub niebieskich słoików, z których każdy był opatrzony dziwną, niezrozumiałą dla profanów łacińską nazwą.

Niestety, ostatnie dziesięciolecia nie były łaskawe dla starych, krakowskich aptek. Wiele z nich zniknęło bezpowrotnie. Można się obawiać, że ten los spotka także aptekę Pod Aniołem Stróżem przy ul. Kościuszki pod numerem 18, która już od dłuższego czasu jest zamknięta. Trudno się więc dziwić, że miłośnicy Półwsia i Zwierzynca, a jest to spora grupa autentycznych pasjonatów, zaczynają się obawiać, czy nie jest to zapowiedź jej likwidacji.

Sądowe rekursy

Za początek dziejów owej apteki należy uważać dzień 7 listopada 1895 r. Wtedy to Namiestnictwo we Lwowie wydało rozporządzenie zezwalające na „otwarcie publicznej apteki w gminie Półwsie Zwierzynieckie, powiatu krakowskiego”. Austria, choć zaborca, była jednak państwem praworządnym, dlatego też ogłoszono, że „w celu nada-

nia koncesji na powyższą aptekę rozpisany został konkurs z terminem do 15 lutego”. Czy w Królestwie Galicji i Lodomerii było zbyt wielu magistrów farmacji, czy też perspektywa prowadzenia apteki na Półwsiu była bardzo nęcąca, nie wiadomo. Trzeba jednak wspomnieć, że do konkursu stanęło aż kilkudziesięciu chętnych. Zwycięzcą okazał się Aleksander Żurawski, który dotychczas kierował apteką w Krośnie. Zwycięzca mógł być tylko jeden, zawiedzionych i zagniewanych decyzją było aż osiemnastu i wszyscy oni wnieśli „rekurs”, czyli po prostu odwołali się od decyzji do lwowskiego Namiestnictwa. Namiestnictwo odwołań nie uwzględniło i zatwierdziło decyzję nadającą koncesję Aleksandrowi Żurawskiemu, ale jednocześnie pouczyło zawiedzionych farmaceutów, że mogą się odwołać do wiedeńskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z tej możliwości skorzystał jednak tylko jeden z zawiedzionych kandydatów, czyli pochodzący z Tarnowa magister Marcin Gorzecki, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, od kilku lat prowadzący aptekę Lesikowskiego na Kleparzu. Nie wiadomo, dlaczego w Wiedniu uznano pana Gorzeckiego za lepszego kandydata i w sierpniu 1897 r. to jemu przyznano koncesję na prowadzenie pierwszej zwierzynieckiej apteki. Jednak i Aleksander Żurawski nie miał zamiaru rezygnować bez walki. Sprawę zamknął ostatecznie wyrok wydany w lipcu 1899 r. przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł, że „rozstrzygnięcie Ministerstwa Sprawiedliwości było bezprawne, bowiem, gdy p. Żurawskiemu dwie instancje zgodnie nadały koncesję, ustawowo nie przysługiwało już konkurentom prawo rekursu do Ministerstwa, a pouczenie Namiestnictwa Lwowskiego w tej sprawie było błędne”. Magister Marcin Gorzecki, chcąc nie chcąc, musiał wrócić do apteki na Kleparzu.

Z Krosna do Krakowa

Po trwających blisko cztery lata administracyjnych i sądowych kowrodach, potwierdzających tezę o istnieniu przystawowego „austriackiego gadania”, apteka przy ul. Kościuszki zaczęła funkcjonować. Jej właściciel Aleksander Żurawski, człowiek dojrzały, gdyż urodził się w 1845 r., był nie tylko farmaceutą, lecz także wybitnym społecznikiem. Bardzo zaangażował się w życie kulturalne krośnieńskiej elity. Działał m.in. w miejscowym teatrze amatorskim, ulubionej rozrywce prowincjuszy w czasach, gdy nie było ani kina, ani telewizji. Jego obszerny życiorys, napisany przez Jerzego Zielińskiego można znaleźć

w wydanym w 2012 r. przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej szóstym tomie „Studiów z dziejów miasta i regionu”. Decyzja o wyprowadzeniu się z Krosna – gdzie od lat dzierżawił aptekę Pod Jednorożcem – i przeniesienie się do Krakowa nie była dla niego chyba bardzo trudna. Choć urodzony – jak sam podał podczas spisu ludności w 1910 r. – w Małopolsce Wschodniej, a dokładnie w Ilinowicach koło Brzeżan, znał Kraków. Tutaj chodził do szkoły, tutaj praktykował w aptece Ernesta Stockmara i tutaj także w 1867 r. zdał egzamin przed komisją powołaną przez Gremium Aptekarskie, a później pracował w kilku krakowskich aptekach.

Anioł z witryny

Nowa apteka, zgodnie z panującym wśród farmaceutów starym zwyczajem, musiała mieć swoje godło. Pan Żurawski wybrał anioła. Chyba już tylko najstarsi wiekiem mieszkańcy Półwsia pamiętają smukłą,



fol. Bogusław Swierżowski

Gmina Miejska Kraków zdecydowała o organizacji aukcji celowej, aby miejsce zachowało swój tradycyjny charakter. Więcej o tym na s. 8

białą anielską postać, która ongiś stała w witrynie apteki, mieszczącej się w kamienicy przy ul. Kościuszki, oznaczonej dziś numerem 18, a kiedyś numerem 4. Piękny był nie tylko anioł na wystawie. Piękne było także wnętrze apteki. Do dziś zachowały się Pod Aniołem oryginalne meble, a na szufladzie koło lustra po lewej stronie od wejścia można przeczytać napis „Apteka pod aniołem A. Żurawski”.

Dzięki wspomnianemu już spisowi ludności z 1910 r., a więc przeprowadzonemu po stworzeniu Wielkiego Krakowa i przyłączeniu do miasta Półwsia Zwierzynieckiego, wiemy, jak liczna była rodzina pana Żurawskiego. Otóż w kamienicy przy ul. Kościuszki – oprócz samego właściciela – mieszkali wówczas: małżonka pani Maria Eugenia Żurawska z Ronków, dzieci: Stanisław, Janina, Anna, Władysław, Aleksander oraz służąca Katarzyna Paczyńska rodem z Barwałdu w powiecie wadowickim.

Pierwszy właściciel prowadził aptekę do śmierci. Zmarł w 1920 r. i spoczął, jak przystało na mieszkańca Półwsia Zwierzynieckiego, na cmentarzu Salwatorskim w grobowcu rodzinnym Żurawskich oraz Ronków. Po jego śmierci firma nadal nosiła nazwę Apteka pod Aniołem A. Żurawskiego.

Biały anioł z witryny – choć nie był aniołem stróżem – chyba dobrze opiekował się apteką przy ul. Kościuszki. Przetrwiała bowiem i obie wojny światowe, i wielki kryzys. W 1951 r. upaństwowiono wszystkie apteki i zlikwidowano aptekarski samorząd, czyli Izby Aptekarskie. Monopolistą w branży stała się Centrala Farmaceutyczna CEFARM. Za czasów jej władania zniknął biały anioł, ale na szczęście ocalało wyposażenie. Ocalała – rzecz jasna nieoficjalnie, lecz w mowie potocznej – także nazwa. Siła tradycji była bowiem wielka. Mieszkańcy Półwsia, Zwierzynca, a nawet podkrakowskich wsi nadal realizowali recepty, jak sami mówili, „Pod Aniołem”.

Po przełomie roku 1989 apteka przeszła w prywatne ręce. Nowa właścicielka pani Aleksandra Czczotka kupiła nie tylko aptekę, lecz także anioła. W zakupie pomógł jej jakiś znajomy artysta. Anioł, choć inny od poprzedniego, pamiętającego czasy Aleksandra Żurawskiego, był rzeczywiście ładny. Niestety ostatnio zniknął z witryny, a apteka, nazwana przez właścicielkę Pod Aniołem Stróżem jest dziś – jak wspomniano – zamknięta.

Syn aptekarza

Pisząc o mieszkającej przy ul. Kościuszki rodzinie Żurawskich, trzeba też wspomnieć o Stanisławie, synu Aleksandra z pierwszego małżeństwa, urodzonym w 1889 r. w Krośnie pasierbie pani Marii. Nie kontynuował on farmaceutycznej tradycji rodzinnej. Został bowiem artystą malarzem. Studiował malarstwo na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był uczniem Wojciecha Weissa i Józefa Mehoffera. Należał do dziś prawie zupełnie zapomnianej krakowskiej grupy artystycznej, czyli do Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”. Celem tej organizacji, którą założyli Jan Hrynkowski, Felicjan Szczęsny Kowarski, Jan Rubczak i Wacław Zawadowski, było „krzewienie w społeczeństwie zamiłowania do sztuki”. Godłem cechu był, jak łatwo się domyślić, jednorożec. Notabene zaszczyt sporządzenia owego godła przypadł nie byle komu, lecz samemu Jędrzejowi Wowrze, rozstawionemu przez Emila Zegadłowicza ludowemu rzeźbiarzowi z Gorzenia Dolnego. Zapewne stało się to za sugestią Tadeusza Seweryna, malarza i etnografa, a w przyszłości wieloletniego dyrektora krakowskiego Muzeum Etnograficznego. Obrazy zmarłego w 1976 r. Stanisława Żurawskiego, przede wszystkim akty i pejzaże, można dziś spotkać w krakowskich salonach antykwarycznych.

Kalendarium krakowskie

29 marca

1900 – Stanisław Przybyszewski dementuje zamieszczoną na łamach „Głosu Narodu” wiadomość, jakoby cierpiał na „melancholię” i przybywał pod opieką lekarską w Gnieźnie. Znany pisarz twierdzi, że ma się dobrze i nadal mieszka w Krakowie, gdzie stał się już „mitologiczną postacią”.

31 marca

1953 – „Dziennik Polski” donosi: „Spacer i wypoczynek na Plantach uniemożliwiają wrony i gawrony, zanieczyszczające łąki i trawniki”.

1 kwietnia

1455 – umiera kardynał Zbigniew Oleśnicki.

2 kwietnia

1957 – „Dziennik Polski” donosi o planowanej przez krakowskich aktorów wielkiej imprezie estradowej na rzecz repatriantów. Swój udział zadeklarowali m.in. Jan Adamski, Antoni Fert-

ner, Halina Gryglaszewska. Zofia Jaroszevska, Anna Lutosławska, Mieczysław Voit. Konferansjerem będzie Leszek Herdegen.

3 kwietnia

1558 – przebywający w Wilnie król Zygmunt August listownie poleca Janowi Bonerowi, wielkorządcy krakowskiemu, doprowadzić do końca remont wieży Zygmuntońskiej.

4 kwietnia

1905 – obradująca w Krakowie komisja ministerialna ocenia maksymalną ilość tzw. „wielkiej wody” w Wiśle. Zdaniem komisji będzie to 3300 m sześć. na sekundę.

5 kwietnia

1905 – członkowie komisji ministerialnej – idąc od jazu w Mydlnikach do zwierzynieckiego klasztoru – dokonują oceny przebiegu przyszłego koryta Rudawy.

6 kwietnia

1990 – podobno w Wiśle pojawiły się od lat niewidziane sumy. „Gazeta Krakowska” donosi: „Już kilku wędkarzy twierdzi, że widziało na własne oczy te wspaniałe ryby – największe, jakie można spotkać w naszych rzekach”.

7 kwietnia

1900 – krakowska prasa donosi o skazaniu na dwa lata ciężkiego więzienia Antoniego Sz., „andrusa ze Zwierzynca”, który od pewnego czasu systematycznie okradał swojego chlebobawcę. Uzyskane w ten sposób pieniądze „użył na prezenty dla jednego z członków orkiestry damskiej”.

8 kwietnia

1892 – na Bielanych płonie pięć morgów młodego lasu. Pożar gaszą żołnierze oraz pluton krakowskiej straży ogniowej dowodzony przez komendanta Eminowicza.

Z archiwum Towarzystwa Urzędników

Na terenie krakowskiego samorządu działa unikatowa w skali ogólnopolskiej organizacja społeczna: Towarzystwo Urzędników Gminy Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. To stowarzyszenie rejestrowe, o własnej, odrębnej podmiotowości prawnej, ukształtowane jeszcze w czasach galicyjskich, pod berłem cesarza Franciszka Józefa I.



Wykonana 11 września 1928 r. fotografia z tradycyjnej uroczystości stawiania „wiechy” na powstającym budynku Domu Towarzystwa przy al. Krasińskiego 18

Bogdan Kasprzyk

Towarzystwo to od swojego powstania w 1872 r., jeszcze wówczas pod nazwą Stowarzyszenie Pogrzebowe Urzędników Magistratu Krakowskiego, stanowiło „kasę zapomogową” na okoliczności wynikające z jej nazwy. Po niespełna dwudziestopięcioleciu przekształciło się w typową dla tamtych czasów samopomocową organizację bratnią środowiska zawodowego urzędników krakowskiego Magistratu i zakładów miejskich – pod nazwą Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Urzędników Gminy Stoł. Król. Miasta Krakowa.

145 lat historii

W II Rzeczypospolitej Towarzystwo stało się swoistą korporacją urzędniczą (swoistą, bo o dobrowolnym członkostwie), z programem obrony godności stanu urzędniczego oraz reprezentowania jego interesów zawodowych, przy jednoczesnej kontynuacji działalności samopomocowej (zapomogi losowe, zniżki na towary i usługi związane z kosztami codziennego utrzymania, organizacja życia kulturalnego, sportowego i towarzyskiego). Wszystko to przy zachowaniu przyjętej od zarania, pryncypialnej zasady apolityczności. W latach 30. XX w. stowarzyszenie występowało pod ostatecznie już ukształtowaną nazwą Towarzystwo Urzędników Gminy Stoł. Król. Miasta Krakowa. Wówczas to, licząc prawie 650 członków, szczytowało się swoim reprezentacyjnym chórem i mocną sekcją kajakarską z przystanią kajakową nad bulwarem wiślany, a sztandarowym osiągnięciem stało się wybudowanie Domu Towarzystwa przy al. Krasińskiego 18 – frontowej kamienicy czynszowej i oficyny przeznaczonej na siedzibę organizacji, z wielką salą konferencyjno-balową, dużą biblioteką z czytelnią, pomieszczeniami klubowymi i salami gier w bilard, szachy i karty.

Wszystko to zmiotła wojna. Okupant rozwiązał w 1940 r. polskie stowarzyszenia, w tym Towarzystwo Urzędników, konfiskując majątek. Udało się jednak doprowadzić do końca 1941 r. tani sklepik zaopatrzeniowy dla urzędników oraz wypłacać aż do 1945 r. zapomogi, przy korzystaniu z pośrednictwa legalnie działającej Rady Miejskiej Opiekuńczej.

Lata powojenne nie przyniosły odrodzenia Towarzystwa. Formalnie wskrzeszone w 1947 r. nie tylko nie odzyskało majątku, ale i nie mogło – w nowej rzeczywistości politycznej – znaleźć dla siebie miejsca w upaństwowianym samorządzie miejskim. Nie rozkwitło, a przeciwnie, w latach 1959–1960 zostało powtórnie rozwiązane (w rzeczywistości po to tylko, aby kamienica przy al. Krasińskiego 18 mogła zostać formalnie przejęta na własność Skarbu Państwa).

Warunki dla odrodzenia Towarzystwa przyniosła dopiero III Rzeczypospolita i odnowienie samorządu. Już w 1992 r. zarejestrowano stowarzyszenie będące kontynuatorem i następcą prawnym Towarzystwa Urzędników w formule z lat 30. XX w. – dziś liczy ponad 360 członków.

Skąpstwo Dietla

W swojej 145-letniej historii Towarzystwo Urzędników zdążyło się niejednokrotnie, delikatnie ujmując, naprzykrzać kolejnym prezydentom miasta! I jest wielkim paradoksem, że tę organizację, tego naturalnego oponenta, władze miasta powołały sobie same. Uczynił to prezydent Józef Dietl, powodowany swoim budżetowym skąpstwem. A było to tak:

Od 1866 r., już w ramach autonomii galicyjskiej i powołanego samorządu miejskiego Gmina samodzielnie układała swoje finanse. W 1870 r. nastąpiła reorganizacja Magistratu, w ślad za tym przystąpiono do prac nad funduszem emerytalnym, mającym także zawierać inne formy zaopatrzenia, w tym na wypadek śmierci. W natchnieniu zaciskania kasy miejskiej Prezydium Miasta z prezydentem Dietlem na czele wpadło na pomysł przerzucenia części tych kosztów na samych urzędników. Oto niech urzędnicy sami się składają na zaopatrzenie pogrzebowe, niech mają swój własny fundusz pogrzebowy, pochodzący z ich składek i zaopatrujący w zasiłki wdowy i sieroty na wypadek śmierci urzędnika, jak też zaopatrujący urzędnika w przypadku śmierci żony lub dziecka.

Jak uradzono, tak zrobiono. Z początkiem 1872 r. prezydent Dietl wydelegował do przeprowadzenia sprawy II wiceprezydenta miasta Stanisława Strzeleckiego Okszę, ten sięgnął do ustawy o prawie do stowarzyszenia się, opracował statut dobrowolnego zrzeszenia pod nazwą Stowarzyszenie Pogrzebowe Urzędników Magistratu Krakowskiego, zwołał zebranie wszystkich urzędników i ze statutem w jednej ręce, a kandydaturami do pierwszego zarządu stowarzyszenia w drugiej obwieścił możliwość korzystnego, urzędniczego samozorganizowania się. Do dobrowolnego stowarzyszenia przystąpili wszyscy urzędnicy Magistratu. Jak długo byli wdzięczni za tę „życzliwą troskliwość” przerzucającą na nich ciężar zapomóg pogrzebowych, protokoły milczą. Wkrótce jednak Stowarzyszenie zaczęło żyć własnym życiem, poszerzać zakres działania, aż jako reprezentant spraw pracowniczych weszło na trwałe, siłą rzeczy kolizyjny kurs z władzami miasta. Tak oto prezydent Dietl sam sobie i swoim następcom, dla doróżnej oszczędności, wyhodował na co najmniej półtora wieku ciernisty krzew...

O tym, ile kłopotów mieli prezydenci miasta z Towarzystwem Urzędników i jakich musieli się imać manewrów, aby układać z nim sprawy, można przeczytać na stronie www.krakow.pl w zakładce Dwutygodnik KRAKÓW.PL.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w kwietniu 2017 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616- 98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia 6.04.2017	Data i godzina przetargu
ul. Kownackiej decyzja WZ – budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem	712/19 716	0,0115 0,0219 0,0334	10 NH	74 900,00 brutto	7 000,00	11.04.2017 godz. 9.00
ul. Truskawkowa decyzja WZ – budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem	173/8 173/10	0,0687 0,0439 0,1126	39 NH	112 050,00 brutto + słuź. 685,11 brutto	11 000,00	11.04.2017 godz.10.00
ul. Kraszewskiego 19 lok. mieszkalny o pow. 64,03 m kw. + pom. przynależne -spiżarka o pow. 2,04 m kw.	716/ 10000 cz. działka nr 150	0,0299	14 K	424 000,00	42 000,00	11.04.2017 godz.11.00



krakow.pl/edukacja

WSZYSTKO O REFORMIE EDUKACJI

 **Kraków**

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA



**ZGŁOŚ
PROJEKT!**

1-31 MARCA 2017

Budżet Obywatelski. Nie musisz być zameldowany. Wystarczy, że skończyłeś 16 lat.
Możesz zdecydować, co zostanie zrobione w Twoim mieście. Co Ty na to?

www.budzet.krakow.pl

Organizatorzy:



Patroni medialni:



WWW.KRAKOW.PL

OWYTYGODNIK MIEJSKI
KRAKOW.PL